Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Zagranicą . . . . zł. [illegible]
Konto P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9076. *Lwów, czwartek 19 grudnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Gabinet pacyfikacyjny na widowni.

Trzy katastrofy samochodowe we Lwowie. - Niezwykłe zjawisko na niebie. - Trup w przedziale I. klasy. - Pożar pałacu w Kozicach. - Klejnoty p. Kaweckiej znikły.

MIĘDZYNAR. WYSTAWA KOMUNIKACJI W POZNANIU

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. grudnia. (st) Prace przygotowawcze do mającej się odbyć w roku przyszłym w Poznaniu międzynarodowej wystawy komunikacji i turystyki są w pełnym biegu. Termin otwarcia wystawy został ustalony na **dzień 6. lipca, zamknięcia na 10. sierpnia.** Główną przyczyną zorganizowania wystawy w Polsce było wyznaczenie **światowego kongresu przedsiębiorców transportowych na lato 1930 roku w Warszawie**, skąd zainteresowani udadzą się do Poznania. Dotychczas, poza oficjalnym udziałem rządów całego świata bierze udział w wystawie **szereg firm angielskich, belgijskich, amerykańskich, tureckich, holenderskich, francuskich, chińskich, japońskich i szwedzkich.** Pozatem po raz pierwszy w Polsce oficjalny udział w wystawie weźmie **Liga Narodów za pośrednictwem swych sekcyj.**

—o—

REFORMA PRZEPISÓW KOMUNIKACYJNYCH W AUSTRJI.

Wiedeń, 17. grudnia. (PAT). Parlament austrjacki zajmie się w ciągu bieżącego tygodnia reformą przepisów komunikacyjnych. Przedłożenie rządowe zawiera postanowienie, że w ciągu dwóch lat ma być przeprowadzony w całej Austrji **przepis jeżdżenia i wymijania na prawo.** Przebudowa torów i przystanków tramwajowych w Wiedniu kosztować będzie gminę od 15 do 20 miljonów szylingów.

—o—



NIEZWYKŁY SAMOSĄD.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

Decydują tylko lekarze.

SŁUSZNE ZARZĄDZENIE MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Warszawa, 17 grudnia. (AW) Wczoraj ukazał się okólnik ministra pracy Prystora, **umożliwiający lekarzom kas chorych odpowiednie leczenie pacjentów, bez względu na oszczędnościowe przepisy administracji.** Odtąd lekarze będą odpowiedzialni jedynie **przed lekarzami naczelnemi** za ordynowanie chorym lekarstwa i stosowane systemy leczenia. Dotychczas lekarze krępowani byli w zapisywaniu lekarstw lub ordynowaniu zabiegów leczniczych przez czynniki administracyjne. A więc lampy kwarcowe, prześwietlania, urlopy i wysyłania do zdrojowisk są obecnie **zależne jedynie od lekarzy.**

—o—

NOWY REKORD COSTEZA.

Paryż, 17. grudnia. (PAT) Lotnik francuski **Costez** wylądował dziś w Istre, o g. 12.24, przeleciawszy 8.100 km. **w przeciągu 52 godzin 40 minut.**

—o—

Młodzi emeryci.

Lwów, 18. grudnia.

„Emeryt w pełni sił szuka posady" — oto jedno z tych ogłoszeń, które przyszły szperacz starych roczników prasowych nazwie **„znakiem czasu"**. Oto symptom wielkiego zjawiska o charakterze społecznym i państwowym. Emerytów młodych, a więc tych, którzy przeszli w stan spoczynku przed wyczerpaniem swej **zdatności do pracy,** przed wysłużeniem górnej granicy lat, **posiada dziś Polska legjon.**

Warunkiem sprawności aparatu administracyjnego jest stabilizacja, jest **doświadczenie,** jakie nabyć można jedynie przez **wieloletnią praktykę.** Zasada powyższa znalazła uznanie wszystkich państw cywilizowanych. Nie wymaga obrony, jest bowiem **poprostu rozumna.** Często zdarza się, że górna granica wieku **ulega nawet dalszemu przesunięciu,** właśnie dlatego, ponieważ **rutyna i doświadczenie są we wielu dziedzinach pracy wartością cenniejszą, niż młodzieńcza rzutkość.**

Tej zasadzie przeciwstawia się u nas rzecz, którą określono złośliwie jako „kulturę bubków". Złośliwie, ale nie wyczerpująco. Bo jest tu także **kult dyletantyzmu i niekompetencji,** kult nieproduktywnych prób i **niechęć do wszelkich elementów stałych.** Rozmaicie tłumaczono ów objaw, cechujący wszystkie bez wyjątku rządy nasze w ich stosunku do problemu biurokracji. Może najbliższą prawdy jest teorja, że stosunek ten jest **wykładnikiem psychozy rewolucyjnej.** Z rewolucji wyszliśmy. Rewolucja, a **nie ewolucja** przewodziła wielu naszym pracom ustrojowym i ustawodawczym. A duch rewolucyjny, którego właściwością jest tempo i zmienność, zawsze i wszędzie **z uprzedzeniem odnosił się do biurokracji.** Realizując błyskawiczne karjery, wynosząc ludzi z nizin do szczytów, **widział w niej antagonistę.** Zarzucał jej sztywność i niepodatność na „wichry dziejowe", pragnął ją mieć za narzędzie, a **spotykał się z oporem.** Bo biurokracja zawsze i wszędzie **grawituje ku ciągłości pracy** i ku niezależności od prądów niestałych i przelotnych.

Dlatego — „odmładza" się ją. Jest w Polsce przedsiębiorstwo państwowe, które w ostatnich trzech latach pięciokrotnie zmieniało naczelnego dyrektora. Równocześnie pokrewne przedsiębiorstwo w Berlinie obchodzi 25-lecie swego obecnego dyrektora. Oto różnica. I problem: **jaką działalność może rozwinąć, jaki program ułożyć kierownik, który po kilku miesiącach — odchodzi?** Oczywiście każdy z nich zaczyna od tego samego: od uczenia się. A kończy wówczas, gdy bodaj elementarnie opanował stosunki.

Ponieważ miejsca i etaty **muszą być wciąż wolne,** więc opróżnia się je bądź przez krociowe odprawy, bądź przez emeryturę. Za jedno i drugie płaci państwo — **utratą najlepszych sił i — w gotówce.** Wydatki emerytalne rosną w Polsce z zastraszającą szybkością. **W roku budżetowym 1926/27 wydano na emerytury cywilne i wojskowe 71 milj. zł., w r. 1929/30 tylko za 6 miesięcy wydano z górą 78 milj.** Przeszło 100 proc., w dziale emerytur wojskowych **blisko 300 proc.** Możnaby mniemać, że Polska posiadała w pierwszych latach swej niepodległości w administracji **samych starców.** Dzisiaj ci „starcy" mają po 30—40 lat i szukają posady.

Może nie nadają się? Może to olbrzymie obciążenie budżetu państwowego jest tylko koniecznem **następstwem zdrowej selekcji?** Zupełnie nie. Ci młodzi emeryci zajmują potem **naczelne i odpowiedzialne stanowiska w przedsiębiorstwach prywatnych,** a ich szczęśliwi następcy **zmieniają się co kilka lat lub miesięcy** kosztownej i pełnej błędów i omyłek pracy.

Niedawno pojawiła się w kołach urzędniczych pogłoska, jakoby do r. 1932 spensjonowani mieli zostać wszyscy pracownicy „ze szkoły austrjackiej", którzy przekroczyli 50 rok życia. Nie zdołaliśmy sprawdzić autentyczności tej wersji. Sądzimy jednak, że **w uwzględnieniu panującego „systemu" jest ona możliwa.** Dlaczegoby nie? Państwo jest tak kwitnące, że **nowych kilkadziesiąt miljonów** rocznego wydatku nie zrobi mu różnicy. Administracja nasza jest tak bogata w doświadczenie, tak sprawna, tak wyrobiona, że można ją pozbawić najdzielniejszych pracowników. A tylu młodych, pełnych talentu, zapału i **„intuicyjnej wiedzy"** czeka na posady...

Podobno osiwiali teoretycy administracyjni, wychowani nietylko w „austrjackiej szkole", ale **na doskonałych wzorach Zachodu,** z przerażeniem śledzą ten proces. Widocznie są lękliwi, a umysł ich zesztywniał. Oto powód, aby iść wbrew nim, a ich samych również przy pierwszej sposobności **przenieść w stan spoczynku.**

——o——

Odprężenie.

Dodatnie wyniki 2 godzinnej konferencji na Zamku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. grudnia. (Z). Punktem zwrotnym w napięciu, którego jesteśmy świadkami w walce między Rządem a Sejmem, jest niewątpliwie **dzisiejsza konferencja przywódców grup parlamentarnych z p. Prezydentem na Zamku.** Taka ocena sytuacji musi powstać po uważnem zapoznaniu się z przebiegiem obrad i nastrojami, jakie dziś panowały na Zamku warszawskim.

Koła rządowe do ostatniej chwili oceniały odmiennie sytuację i wyrażano z wielu stron przekonanie, **że konferencja przywódców sejmowych nie może przyczynić się do jednolitego zwartego frontu całej opozycji w zasadniczych sprawach.** Sądzono nawet, że podczas konferencji przyjdzie **do otwartej scysji w obecności p. Prezydenta i konferencja ta**

rozbije się.

Relacja dzisiejszej konferencji daje **dokładny obraz przebiegu dzisiejszego dnia politycznego.** Do późnej godziny nocnej przywódcy opozycji odbywali narady dla ustalenia taktyki **wspólnego postępowania na Zamku** i uzgodnili swoje zapatrywania i sposób postępowania aż **do najostatniejszych szczegółów.** Ustalono jednakże tylko **program porozumienia w sprawie obecnego przesilenia,** nawet **kwestje personalne przyszłego gabinetu** zostały szczegółowo omówione. Przywódcy grup **parlamentarnych byli przygotowani prawie na każde pytanie p. Prezydenta.** Stwierdzić jednak należy, że przywódcy parlamentarni nie znający do ostatniej chwili tematu konferencji na Zamku, **nie omawiali zupełnie sprawy**

zmiany konstytucji.

Dlatego postawienie tej sprawy na porządku dziennym obrad przez p. Prezydenta musiało wywołać wśród **posłów zebranych na Zamku pewnego rodzaju — chwilową zresztą — konsternację.** Nie trwała ona jednak długo i nastąpiło **milczące nowe porozumienie wśród obecnych członków opozycji.**

Posłowie zostali wprowadzeni przez adjutantów p. Prezydenta do t. zw.

sali rycerskiej.

Chwila wahania...

Gdy wszyscy już zebrali się na sali, wszedł p. Prezydent w otoczeniu p. o. Premjera Świtalskiego i p. o. ministra sprawiedliwości Cara. **Nastąpiła chwila pewnego wahania u obecnych posłów,** istniał bowiem projekt, aby na wypadek, gdyby w konferencji miał wziąć udział p. Świtalski jako premjer nowego rządu, **posłowie zgłosili deklarację, że nie mogą w tych warunkach wspólnie rozmawiać.** P. Prezydent pospieszył jednak **z wyjaśnieniem.**

Przy owalnym stole zasiedli wszyscy posłowie, p. Prezydent na honorowem miejscu, **mając po prawej stronie p. Świtalskiego, po lewej p. Cara.** Naprzeciw p. Prezydenta zajął miejsce jako protokolant szef **referatu prasowego kancelarji cywilnej red. Skwarczyński i stenografistka Kaczorkiewiczówna.** P. Prezydent odrazu wyjaśnił **udział w naradach p. Świtalskiego i Cara.**

Dr. Świtalski nie wchodzi w grę!

Według autentycznych relacji p. Prezydent miał oświadczyć, że **dr. Świtalski będzie tylko prowadził listę mówców,** bo p. Prezydent chce uważnie przysłuchiwać się wywodom zaproszonych polityków i dodał:

— Potem co zaszło osoba p. Świtalskiego jako przyszłego premjera, nie wchodzi w grę.

Oświadczenie to wywołało **niemałe wrażenie na parlamentarzystach,** którzy w milczeniu skłonili **głowy przyjmując nie bez zadowolenia**

tę ważną enuncjację

do wiadomości. P. Prezydent ciągnął dalej:

— P. min. Car został zaproszony **jedynie jako b. długoletni szef kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa,** znawca zagadnień konstytucyjnych na tem stanowisku. P. Car jest moim doradcą w tych sprawach i chciałbym, aby się przysłuchiwał wywodom pp. posłów.

Głos zabrał **poseł Niedziałkowski** (PPS), który w odpowiedzi na uwagi P. Prezydenta odnośnie do osoby p. Świtalskiego oświadczył w imieniu obecnych, że **gotowi są obradować w każdem otoczeniu, jakie P. Prezydent uzna za wskazane.**

Oświadczenie P. Prezydenta Rzplitej.

P. Prezydent oświadczył następnie, że zdecydował się **wezwać ponownie obecnych posłów do siebie,** gdyż w rozmyślaniach swoich **brakuje mu ważnego elementu.** Jest to pytanie, czy **ten Sejm zdolny jest do przeprowadzenia zmiany Konstytucji.** P. Prezydent podkreślił z naciskiem,

że jest optymistą

i sądzi, że nadejdzie czas, kiedy wzajemna współpraca rządu i parlamentu będzie wzorem dla całego świata.

P. Prezydent zdaje sobie sprawę, **że nastrój jest mocno podniecony, ma jednak nadzieję, że nastrój taki da się zmienić.** Oczywiście nie wyobraża sobie, aby podrażnienie z miejsca mogło ustąpić, ale **zwolna wspólnemi siłami da się to osiągnąć.** Takim krokiem do uspokojenia, byłoby **przeprowadzenie zmiany konstytucji.** Nie będzie to łatwe, musi nastąpić jeszcze zmaganie się **zapatrywań.** Gdyby jednak nastąpiła zmiana konstytucji, to **ustałyby pogłoski o groźbie złamania konstytucji, o oktrojowaniu jej, o zamachach, o strajkach generalnych i rewolucji.** A gdyby nawet takie pogłoski były, to **niktby im nie dał wiary.** P. Prezydent wyraził zdanie, iż po uchwaleniu takiej zmiany konstytucji **nastąpić może między Sejmem a Rządem zupełna harmonja.** Zaprosił posłów nie tylko po to, aby im to powiedzieć, lecz, aby **ich prosić o próbę dyskusji nad zmianą ustroju.** Nie można mieć pretensji, ażeby dzisiejsza konferencja była wstępem do dyskusji w Sejmie, jedna

kowoż P. Prezydent zdobył sporą orjentację w rozmowach poszczególnych, teraz zaś chce wyrobić sobie ogólne wrażenie.

Przedstawiciele klubów opozycyjnych godzą się na zmianę Konstytucji.

Oświadczenie to wywołało wielkie wrażenie. Posłowie przystąpili do składania krótkich 10 minutowych deklaracyj. Pierwszy przemawiał pos. Sławek (BBWR), który wyraził pogląd, że obecny Sejm nie potrafi załatwić zmiany Konstytucji. Na tem samem stanowisku stanął także przedstawiciel PPS Fr. R. Smulikowski. Inni posłowie przedstawiciele Centrolewu, t. j. stronnictw lewicy i centrum oraz przedstawiciele Klubu Narodowego wypowiedzieli zgodne opinje, że uważają za zupełnie możliwe przeprowadzenie zmian konstytucyjnych w tym Sejmie.

Wicemarsz. Dąbski oświadczył, że stronnictwo jego jest za stabilizacją rządu i wzmocnieniem władzy Prezydenta, uważa, że w społeczeństwie daje się wyczuć dążenie do zmiany Konstytucji, zastrzegł jednak, że zmiany Konstytucji powinny być przeprowadzone bez uciekania się do t. zw. zamachu stanu i oktrojowania Konstytucji. Nawiązując do znanych wyrażeń podniósł, że zmiany muszą być przeprowadzone bez „łamania kości i wypalania gangreny żelazem". Inni mówili o konieczności pacyfikacji kraju i konieczności porozumienia.

Wyjaśnienie prem. Świtalskiego

Na końcu przemawiał Premjer Świtalski podkreślając, że jeżeli chodzi o argument, iż rząd nie zajął stanowiska w sprawie projektu BB, i jedynie poszczególni ministrowie wyrażali swoje zapatrywania, to zaznaczyć należy, że Rada Min. wogóle projektem zmiany Konstytucji się nie zajmowała. Gdyby zaś rząd zajmował się tą sprawą, mógłby Sejmowi tylko sytuację utrudnić. Następnie Premjer Świtalski tłumaczył, że rząd nie zwoływał sesji nadzwyczajnej, albowiem nie miał nadziei, aby sprawa zmiany Konstytucji omawiana była w tej atmosferze, na jaką zasługuje. Ponadto sprawa b. min. Czechowicza sytuację wówczas znacznie zaostrzyła. — Sejm sam mógł żądać zwołania sesji, a rząd byłby wówczas musiał wyciągnąć z tego konstytucyjne konsekwencje.

Konferencja trwała dwie godziny. Po skończeniu konferencji P. Prezydent pożegnał uprzejmie posłów, którzy odjechali do Sejmu.

chwili pewne, ale pewne jest tylko, że wielkie wrażenie w kołach rządowych uczyniła wiadomość o ponownem wezwaniu prof. Bartla do Warszawy.

Gabinet pacyfikacyjny na widowni.

Warszawskie koła polityczne o konferencji wtorkowej na Zamku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 grudnia. (Z) Koła polityczne omawiają bardzo żywo dzisiejsze wydarzenia na Zamku. Jakkolwiek w dyskusji nie została poruszona jednem słowem kwestja przesilenia gabinetowego, kwestja, która najbardziej w tej chwili interesuje szeroki ogół, to jednak wyczuwa się, że konferencja dzisiejsza wiąże się bezpośrednio ze sprawą zmiany gabinetu.

Definitywna zapowiedź P. Prezydenta, że Premjer Świtalski nie będzie szefem przyszłego rządu, oraz cały ton konferencji i nadzieje P. Prezydenta na uspokojenie wskazują, że istotnie pacyfikacja polityczna nastąpi całkowicie w dniach najbliższych. Mówią, że ze strony czynników najwyższych w państwie istnieje wyraźna tendencja, aby podczas tegorocznych świąt sytuacja była już całkowicie wyjaśniona i o ile możności usunięte zadrażnienia. Osoba, dokoła której toczą się wszystkie dyskusje, jest osoba b. Premjera prof. Bartla. Koła polityczne przewidują, że prof. Bartel został zaproszony ponownie na wyraźne życzenie P. Prezydenta do Warszawy.

Ponowne powołanie do Warszawy tłumaczą zmianą zapatrywań ma możliwość powierzenia prof. Bartlowi misji tworzenia gabinetu już po jego pierwszym wyjeździe z Warszawy.

W kołach politycznych dopatrują się w ponownem zaproszeniu prof. Bartla uzgodnienia linji taktycznej między p. Prezydentem a Marsz. Piłsudskim co do załatwienia spraw personalnych przyszłego gabinetu. Następnie wymieniają jako kandydatów na Premjera gabinetu pacyfikacyjnego oprócz prof. Bartla, gen. Sosnkowskiego i min. Kwiatkowskiego

Jeszcze przed wyjazdem min. Zaleskiego

MA NASTĄPIĆ POWOŁANIE DO STERU NOWEGO GABINETU.

Warszawa, 17. grudnia. (Z) W kołach parlamentarnych z wielkiem zaciekawieniem dyskutowane są konsekwencje dzisiejszej konferencji na Zamku. Niektórzy twierdzą, że konferencja ta rzeczywiście jest wstępem do dalszych rozmów, jakie nastąpią między Głową państwa a poszczególnymi przywódcami partji względnie osobistościami politycznemi. Uważają, że p. Prezydent otrzymał wyraźną zgodę na przeprowadzenie dyskusji konstytucyjnej w Sejmie i odpowiedź na swoje pytania wystosowane do przywódców sejmowych. Oczywiście kwestja dyskusji na ten temat będzie dopiero mogła być prowadzona i ustalona po świętach.

Narazie oczekują załatwienia kwestji nowego gabinetu i to absolutnie w tygodniu bieżącym. Również koła polityczne wskazują na konieczność załatwienia tej sprawy ze względu na bliski stosunkowo wyjazd min. Zaleskiego do Genewy. Przygotowania do wyjazdu i przygotowania rozmów na terenie międzynarodowym i dyplomatycznym w Warszawie muszą być ukończone w pierwszych dniach stycznia

Aeroplanem przybył do Lwowa

PRZEDSTAWICIEL PREZ. RZPLTEJ, BY ZAPROSIĆ PROF. BARTLA NA ZAMEK.

Warszawa, 17. grudnia. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że wczoraj we Lwowie bawił z polecenia p. Prezydenta jeden z wysłanników kancelarji cywilnej który był przyjęty przez b. premjera Bartla. Przedstawiciel kancelarji udał się do Lwowa aeroplanem. Równocześnie u prof. Bartla obecny był poseł Kościałkowski wieloletni przyjaciel prof. Bartla który powrócił dziś rano do Warszawy. Panuje przekonanie, że prof. Bartel wyjedzie dziś wieczorem ze Lwowa i będzie obecny jutro rano w Warszawie i odbędzie nową konferencję z Prezydentem Rzpltej. Czy prof. Bartel otrzyma misję tworzenia nowego gabinetu, nie jest w tej

POSEŁ RAUSCHER ODŁOŻYŁ SWÓJ WYJAZD Z BERLINA.

Warszawa, 17. grudnia. (AW) Bawiący już od dłuższego czasu w Berlinie poseł Rauscher zawiadomił dziś poselstwo niemieckie w Warszawie, że powróci do Warszawy dopiero w czwartek lub piątek. Jak wiadomo przyjazdu p. Rauschera spodziewano się w dniu 17. bm.

—o—

WSZYSTKO W PORZĄDKU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. grudnia. (st) Naczelnik wydziału aprowizacyjnego MSW. Rosenberg dokonał lustracji cen artykułów przedświątecznych. Kontrola objęła artykuły nabiałowe, jarzyny, mięso, ryby itp. Podobne inspekcje zostaną przeprowadzone we wszystkich miastach wojewódzkich. Wykorzystywania konjunktury nigdzie nie stwierdzono. Ceny nie zwyżkują, rynek jest dostatecznie we wszystko zaopatrzony.

—o—

PRZYGOTOWANIA DO AMNESTJI NA LITWIE.

Kowno, 17. grudnia. (AW) Rząd przygotowuje amnestję dla przestępców politycznych w trzecią rocznicę przewrotu na Litwie.

—o—

OCHRONA GRANICY WSCHODNIEJ FRANCJI.

Paryż, 17. grudnia. (AW) Rząd wniósł w Izbie deputowanych przedłożenie, w myśl którego domaga się kredytu w wysokości 3 i pół miljarda franków na ochronę granicy wschodniej. Idzie o budowę twierdz i rozbudowę floty powietrznej. Suma ta ma być rozdzielona na kilka lat, tak, że co roku wydawany będzie na ten cel 1 miljard fr. Celem pokrycia kosztów ochrony granicy wschodniej ma nastąpić podwyższenie niektórych podatków.

—o—

DŁUGI FRANCUSKIE W STANACH ZJ.

Waszyngton, 17. grudnja. (PAT) Senat przyjął 53 głosami przeciw 21 projekt ustawy ratyfikacyjnej układu w sprawie uregulowania długu francuskiego w Stanach Zjedn. Projekt ustawy zostanie przedłożony do podpisu prezydentowi Hooverowi.

BANKIET KLUBU PRASY ZAGR. NA CZEŚĆ MIN. ZALESKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. grudnia. (st.) W pierwszej połowie stycznia klub prasy zagranicznej w Warszawie wydaje w resursie kupieckiej bankiet na cześć Min. spraw zagr. Augusta Zaleskiego. W bankiecie tym wezmą również udział akredytowani w Polsce przedstawiciele państw obcych. Dokładny termin bankietu będzie ustalony w porozumieniu z p. min. Zaleskim.

---o---

SIŁY MORSKIE FRANCJI.

Paryż, 17. grudnia. (PAT) „Le Matin" informuje na podstawie kompetentnych źródeł, że **Francja posiada obecnie 525.000 ton wojennych jednostek morskich**, w tej liczbie 391.000 ton jednostek zbudowanych przed rokiem 1922. Po wojnie ukończono budowę 156.000 ton. Francja — pisze dziennik — posiadała przed wojną 974.000 ton wojennych jednostek morskich, winna więc posiadać obecnie ten sam tonaż. Jednakowoż, aby ułatwić redukcję zbrojeń, zgadza się zmniejszyć ilość jednostek poszczególnych kategorji statków.

---o---

KATASTROFA KOLEJOWA W PIOTRKOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. grudnia. (st) Dziś o godz. 1 w nocy wydarzyła się w Piotrkowie **katastrofa kolejowa**. Pociąg pośpieszny, zdążający z **Warszawy do Krakowa, wjeżdżając na stację Piotrków starł się z parowozem pociągu towarowego, zdążającym w innym kierunku. Skutkiem starcia uszkodzonych zostało pięć wagonów.** Parowóz pociągu towarowego przechylił się mocno na bok i musiał być wciągany na tor przez specjalne techniczne pogotowie, co spowodowało **przerwę w ruchu do godz. 1 w południe dnia dzisiejszego.** Zderzenie nastąpiło **skutkiem nieuwagi maszynisty pociągu pośpiesznego, który przejechał sygnał wjazdowy i wpadł na parowóz pociągu towarowego podówczas manewrującego.** Maszynistę pociągnięto do odpowiedzialności. Dwie osoby odniosły podobno ciężkie rany.

---o---

POLA NEGRI POJEDNAŁA SIĘ Z MĘŻEM.

Paryż, 17. grudnia. (AW) Znana artystka filmowa, Pola Negri, która niedawno wniosła skargę przeciwko swemu mężowi księciu Mdivani, **pojednała się z mężem i cofnęła skargę.**

---o---

NAPAD RABUNKOWY NA POBORCĘ PODATKOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. grudnia. (st) We wsi Żuków w województwie lubelskiem dokonano wczoraj **napadu na poborcę podatkowego Jana Gwardę**, zdążającego do urzędu gminnego z **pieniądzmi skarbowymi**. Sprawca napadu, którym później okazał się jeden z sąsiadów poborcy Januszek, **strzelił do Gwardy z rewolweru, raniąc go ciężko.** Mimo ran Gwarda nie pozwolił sobie wydrzeć pakietu z pieniądzmi i **walczył z rabusiem, którego aresztowano i osadzono w więzieniu.** Rannego odstawiono do szpitala w Lublinie.

„Kurjer Warszawski" o artykule prof. Starzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. grudnia. (Z). Dzisiejszy „Kurjer Warszawski" w artykule wstępnym senatora Koskowskiego powołuje się na lwowską „Gazetę Poranną" i cytuje cały szereg ustępów myśli wytycznych artykułu prof. Starzyńskiego o Konstytucji. **Autor zwraca uwagę na znakomite wywody znawcy prawa konstytucyjnego i poświęca im obszerne omówienie.**

Konferencja haska potoczy się gładko

Berlin, 17. grudnia. (PAT) Korespondent „Vossische Zeitung" donosi z Paryża, że komisje **organizacyjne wyłonione na pierwszej konferencji w Hadze do tego stopnia zdołały uregulować swoje prace, że nie należy oczekiwać poważniejszych różnic zdań między Niemcami a państwami wierzycielskiemi na przyszłej drugiej konferencji haskiej.**

Paryż, 17. grudnia. (PAT) Komitet rzeczoznawców finansowych, którego zadaniem jest **techniczne przygotowanie drugiej konferencji w Hadze**, przeprowadził dyskusję nad sprawami, odnoszącemi się **do likwidacji finansowej przeszłości.** Omawiane były sprawozdania poszczególnych komitetów z Berlina, Paryża i Baden-Baden w sprawie ustroju państw Rzeszy, kolei, zastawów i t. d

Hilferding o syndykacie

POLSKO-NIEMIECKIM DLA WYWOZU ŻYTA.

Berlin, 17. grudnia. (PAT). W ramach expose wygłoszonego na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu minister finansów Hilferding poruszył również **projekt utworzenia polsko-niemieckiego syndykatu dla wywozu żyta.** Minister podkreślił, że Polska jest po Niemczech drugim z rzędu krajem wywożącym żyto, osiągnięcie przeto porozumienia między obu krajami wykluczającego wzajemny dumping mogłoby przynieść obu stronom korzyści i **umożliwiłoby dopiero Niemcom rentowny eksport.**

NIEMIECKIE PROJEKTY CELNE.

Berlin, 17. grudnia. (PAT). Reichstag odesłał wczoraj po krótkich obradach **przedłożenie celne rządu do komisji handlowo. politycznej.**

Pożyczka amerykańska dla Niemiec.

WARUNKI CIĘŻKIE, STOPA PROCENTOWA 8 OD STA.

Berlin, 17. grudnia. (PAT). Na podstawie informacji ze strony miarodajnej, donosi Biuro Wolffa, że **rokowania rządu Rzeszy o pożyczkę amerykańską do tej pory nie zostały wprawdzie jeszcze ukończone, że jednakże na podstawie dotychczasowego ich przebiegu spodziewać się można zakończenia pertraktacji pożyczkowych w dniach najbliższych.** Na giełdzie berlińskiej — jak informuje „Vossische Zeitung" — kursowała dziś, już w godzinach południowych pogłoska, iż rokowania pożyczkowe doprowadziły do **pomyślnego wyniku**, na podstawie którego skarb Rzeszy otrzymać ma od banku amerykańskiego Dillon Read i Ska pożyczkę w wysokości 400 miljonów marek. Według „Börsenkurier", pożyczka amerykańska będzie krótkoterminowa i udzielona zostanie na **warunkach ciężkich**; stopa procentowa wynosić będzie 8 od sta.

Przelecieli Atlantyk

ALE NA LĄDZIE AMERYKAŃSKIM LOTNICY FRANCUSCY ULEGLI WYPADKOWI.

Londyn, 17 grudnia. (PAT.) Reuter donosi z Rio de Janeiro, że lotnicy francuscy Challes i Larre Borgas **przelecieli Atlantyk z Europy do Ameryki południowej**, jednak lądując w pobliżu Maracajas, niedaleko Rio de Janeiro, w Brazylji, **ulegli wypadkowi. Jeden z lotników ma być ciężko ranny.**

Paryż, 17 grudnia. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z Rio de Janeiro przez Agencję Hawasa, lotnik **Larre Borgas wyszedł z wypadku bez szwanku**, natomiast ranny jest lekko drugi lotnik **Challes.**

Paryż, 17 grudnia. (PAT.) Hawas otrzymał wiadomość z Rio de Janeiro, że ciężko ranny jest lotnik **Larre Borgas.**

„POLEXPRRESS" W PARYŻU.

Paryż, 17. grudnia. (PAT) Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu polskiego biura podróży **„Polexpress"** w obecności przedstawicieli ambasady i konsulatu oraz licznie zebranych osobistości ze świata francuskiego i polskiego.

ODZNAKA ORŁA BIAŁEGO DLA WŁOSK. NASTĘPCY TRONU.

Rzym, 17. grudnia. (PAT). Ambasador polski przy Kwirynale Przeździecki, w towarzystwie sekretarza ambasady Gosiewskiego, wyjechał do Turynu, dokąd dziś przyjeżdża radca **Michał Mościcki**, który przywiezie **odznakę Orła Białego dla następcy tronu włoskiego.** Uroczystość wręczenia odznaki ks. Hubertowi nastąpi we środę popołudniu.

---o---

POINCARE WRACA DO ZDROWIA.

Paryż, 17. grudnia. (PAT). Poincare, którego stan zdrowia jest zupełnie zadowalający, ma opuścić szpital w końcu bież. tygodnia.

---o---

AGITACJA SOWJETÓW PRZECIW ŚWIĘTOM BOŻEGO NARODZENIA.

Moskwa, 17. grudnia. (PAT). W Moskwie, Leningradzie i szeregu innych miast prowadzona jest **kampanja przeciwko obchodzeniu świąt Bożego Narodzenia.** Centralna rada syndykatów robotniczych przyjęła rezolucję o **nieprzerywaniu pracy w dniu święta Bożego Narodzenia.** Związki ateistów rozwijają najwyższą działalność. Staraniem ich w różnych teatrach, kinach i klubach w dniu święta Bożego Narodzenia odbędą się **przedstawienia o tendencjach antyreligijnych.**

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE WE FRANCJI.

Paryż, 17 grudnia. (PAT.) Z dniem 5 lutego 1930 r. wchodzi w życie **ustawa o ubezpieczeniu społecznem i kasach chorych.** Dotyczy ona wszystkich pracowników, których zarobki roczne **nie przekraczają 15.000 fr.**, zabezpieczając ich na wypadek choroby, przed niezdolnością do pracy, jak również na starość, od 60-go roku życia począwszy. Od dnia 5 lutego roku przyszłego, zarówno pracobiorcy, zarabiający mniej niż 15.000 fr. rocznie, jak i pracodawcy będą musieli wpłacać do biura ubezpieczeń społecznych 5 prc. od zarobku. Będzie to swego rodzaju **podatek, pobierany od wszystkich mieszkańców.**

ARESZTOWANIE PRZYWÓDCY PARTJI CHORWACKIEJ.

Zagrzeb, 17. grudnia. (AW) Przywódcę chorwackiej partji chłopskiej **dr. Macka uwięziono pod zarzutem agitacji antypaństwowej.** Zarzucają mu m. in., że wpłynął na chorwacką organizację Sokołów w tym duchu, by Sokoli ci nie wstępowali do wszechjugosłowiańskiego Związku Sokołów.

---o---

KOBIETY FRANCUSKIE NIE BĘDĄ PŁACIŁY PODATKÓW.

Paryż, 17. grudnia. (PAT) Deputowany socjalista **Bracke** zgłosił wniosek do ustawy finansowej, żądający, aby **kobiety francuskie były zwolnione od płacenia wszelkich podatków dlatego poprostu, że nie korzystając z praw wyborczych, nie mają możności kontrolowania użycia funduszów publicznych.** W celu uzasadnienia inicjatywy Brackego Rada narodowa kobiet francuskich zwołała wczoraj wielki wiec, któremu przewodniczył poseł **Vincent Auriol.** Oświadczył on, że bronić będzie wniosku Brackego w komisji finansowej i wyraził przekonanie, że **wniosek ten przyjęty będzie przez Izbę deputowanych.**

O czem ludzie mówią?

Lwów, 18. grudnia.

Nie należy sądzić, abym był jedynym przyjacielem Hilarego. W głębokiej niszy pod oknem, gwarantującej niezły punkt obserwacyjny i względny spokój, gromadziło się przy „czarnej" dość często towarzystwo starszych panów z Hilarym. Czasem udało mi się podchwycić urywek ich rozmów, prowadzonych półgłosem, lub swobodny śmiech (tylko starsi panowie umieją się śmiać naprawdę; młodsza generacja umie się tylko krzywić, lub hałaśliwie parskać). Raz prosiłem Hilarego, aby mię wprowadził do tego grona. Odarł niechętnie:



— Może później, gdy pan nieco dojrzeje. Obecnie uważałby pan nas jeszcze za zdziecinniałych.

— A wolno przynajmniej wiedzieć, o czem rozmawiacie?

— O wszystkiem, co dzień niesie. Wczoraj rozpatrywaliśmy sprawę tego słynnego egzekutora podatkowego.

— Którego?

— Nie słyszał pan? Pewne przedsiębiorstwo lwowskie posiada inkasentkę, która odbiera należytości firmy, przez noc przechowuje je w domu, a rano odnosi. Otóż właśnie wróciła wieczór do domu, gdy wpada za nią jakiś mężczyzna i porywa jej torbę z pieniądzmi. Kobieta robi wrzask, zbiegają się sąsiedzi i pokazuje się, że ów intruz, którego uważała za rabusia, jest egzekutorem podatkowym. Należało mu się trzydzieści kilka złotych opłat stemplowych...

— Od firmy?

— Nie, od inkasentki. To właśnie ona mu wykazuje, rachunkami udowadniając, że pieniądze nie są jej, lecz firmowe. Jego to nic nie obchodzi, otwiera torbę, wyciąga potrzebną kwotę, zostawia pokwitowanie i odchodzi. Nazajutrz firma robi alarm w Izbie Skarbowej. Odpowiedziano jej, że ich to nic nie obchodzi. Jeżeli firma chce dojść do swych pieniędzy, niech skarży inkasentkę. Otóż nam się ten wypadek strasznie podobał. Co za uproszczenie pracy egzekutorów. Zamiast uganiać za dłużnikiem i wyciągać mu ostatnią poduszkę, on idzie sobie — gdziekolwiek. N. p. ja jestem winien kilkadziesiąt złotych podatku. Egzekutor maszeruje wobec tego do pierwszego lepszego jubilera, zabiera mu zegarek i powiada: jeżeli pan chce otrzymać go z powrotem, wolno się panu procesować z Hilarym. Albo pan jest coś winien. Nic łatwiejszego. Zajmują w miejskim zakładzie pogrzebowym trumnę i z pretensjami odsyłają magistrat do pana. W ten sposób wprawdzie obywatelom komplikuje się życie, ale skarb państwa ma zawsze to, co mu się należy. A ojczyzna — wiadomo — suprema lex.

— Słusznie. O polityce także rozmawiacie?

— Broń Boże. Ani o Sejmie, ani o antysejmitach. To niebezpieczne. Niektórzy z nas jeszcze mają posady lub kuzynów na posadzie, lub małoletnich synów, trzęsących się przed widmem emerytury. W ogóle społeczeństwo nie chętnie zabiera głos w sprawach, w których nie ma głosu. Obecnie plotkujemy o bankructwach. Co za wspaniały temat! Ile w nim pikanterji!

— Nie zauważyłem.

— Bo pan nigdy nic nie wie. Zbiera się zgrane kółko i gawędzi. X. zbankrutował, Y. się chwieje, Zetowi protestują weksle. N. goni resztkami, a F. daremnie stara się ratować pozory. Daje sprostowanie? To jest właśnie podejrzane. Grozi skargą o oszczerstwo? Więc mówmy ciszej.

I panu się ta zabawa podoba?

— Tak, drogi panie. Człowiek przez dzień cały uzbiera sobie zapas „trucizny duchowej". Ma ją przynosić do łóżka? Poco, czyż nie lepiej zostawić w kawiarni? Dawniej strzępiło się języki na polityce, dziś odchodzi życie gospodarcze. Mogę panu zwierzyć w dyskrecji: ta lura, którą pijemy, jest także podobno zachwiana. Właściciel tej budy ma nóż na gardle. Czy mogę dać na to słowo honoru? Nie, ale tak mówią.

Wiedziałem skądinąd, że „właściciel tej budy" kupuje właśnie trzecią kamienicę. Ale wolałem nie psuć Hilaremu przyjemności.

Nakłada wprawdzie obowiązek, ale...

Urzędowe sprostowanie o nędzy emerytów.

Lwów, 18. grudnia.

Z Ministerstwa skarbu otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

Wobec zamieszczenia w Nr. 9047 „Gazety Porannej" z dnia 20 listopada br. artykułu pt. „Rozwiane nadzieje", zawierającego nieprawdziwe wiadomości, Ministerstwo Skarbu stwierdza co następuje:

Nieprawdą jest, jakoby Naczelnik Wydziału Emerytalnego Ministerstwa Skarbu interpretował stanowisko tegoż Ministerstwa w sprawie postanowień konwencji rzymskiej nieprzychylnie i z krzywdą dla emerytów, wdów i sierot.

Natomiast prawdą jest, iż udzielone delegacji Stowarzyszenia Emerytów przez Naczelnika Wydziału Emerytalnego Ministerstwa Skarbu w imieniu Ministerstwa Skarbu wyjaśnienia zawierały interpretację odnośnych postanowień konwencji rzymskiej, **odmienną wprawdzie od interpretacji delegatów,** lecz całkowicie zgodną z duchem i literą obowiązujących przepisów.

Ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 71, poz. 533 Konwencja Rzymska z dnia 6 kwietnia 1922 r., dotycząca emerytur, przyznanych przez dawny rząd austrjacki, a obowiązującą w Państwie Polskiem w myśl art. 9 ust. 3 konwencji od dnia złożenia dokumentu ratyfikacyjnego, tj. od 10 czerwca 1929 r. począwszy, nie uzasadnia w żadnej mierze, ze względu na postanowienia art. 1, 3 i 8 tej konwencji, pretensji emerytów b. państw zaborczych o zrównanie ich zaopatrzeń z emeryturami polskiemi, względnie o przyznanie im zaopatrzeń emerytalnych w wysokości odpowiadającej kwocie przyznanej przez b. rząd austrjacki. Art. 1 powyższej konwencji **nakłada wprawdzie na strony układające się obowiązek wypłaty przyznanych przez b. rząd austrjacki do dnia 3 listopada 1918 r. zaopatrzeń emerytalnych,** ale tylko osobom, które zostały uznane za uprawnione do korzystania z tych zaopatrzeń, **nie wymienia jednak kogo według konwencji należy uważać za uprawnionego,** co daje interesowanemu Państwu zupełną swobodę określania kogo z emerytów zaborczych uznaje za uprawnionego do żądania zaopatrzenia emerytalnego.

W kwestji wysokości zaopatrzeń emerytalnych, które mają wypłacać układające się państwa, miarodajne są postanowienia art. 3 i 8 konwencji.

Art. 3 ustęp 1 konwencji postanawia, że „o ileby prawodawstwo wewnętrzne każdego z państw nie ustanowiło wyjątków, wysokość zaopatrzeń emerytalnych nie może być niższą od przyznanych przez dawny zarząd administracyjny", zaś art. 8 konwencji zastrzega, że ta konwencja nie narusza praw i regulaminów wewnętrznych w tem, co dotyczy stosunków między każdą z układających się stron, a jej własnymi obywatelami.

Ponieważ przyjęte przez Państwo Polskie zobowiązania co do wypłaty i wysokości zaopatrzeń emerytalnych emerytów b. państw zaborczych zostały uregulowane przed dniem wejścia w życie konwencji tj. przed 10 czerwca 1929 r. postanowieniami całego szeregu ustaw emerytalnych, a w szczególności ustawami z dnia 28 lipca 1921

r., z dnia 5 sierpnia 1922 r., oraz dotychczas obowiązującą ustawą z 11 grudnia 1923 r., przeto miarodajnemi przepisami dla zaopatrzeń emerytalnych są w szczególności postanowienia art. 82 obowiązującej obecnie ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. **W przepisach tych Państwo Polskie wyraźnie określiło, którzy z emerytów b. państw zaborczych są uprawnieni do pobierania zaopatrzeń emerytalnych ze Skarbu Polskiego oraz w jakiej wysokości te zaopatrzenia mają być wypłacane.**

Z powyższego stanu prawnego wynika, że postanowienia powołanego art. 82 ustawy emerytalnej są zupełnie zgodne z art. 3 i 8 konwencji, wobec czego, jak już na wstępie zaznaczono, konwencja nie stworzyła żadnej nowej podstawy prawnej do odmiennego uregulowania obecnie zaopatrzeń emerytalnych emerytów b. państwa austrjackiego, aniżeli to uczyniło Państwo Polskie z własnej inicjatywy

—o—

Cuda w Lourdes.

Irena Solska o odczycie M. H. Szpyrkówny.

Lwów, 18 grudnia.

W czwartek 19 bm. w sali Teatru Małego o godz. 7.30 odbędzie się odczyt — o którym opinję p. I. Solskiej podajemy poniżej.

Wtulona w ramę okna, czekam — na sali tłumy — miejsca wszystkie zajęte — głąb sali i przejścia — nawet stopnie estrady — stoję nie ja jedna — czekam, jak inni.

M. H. Szpyrkówna, znana świetna autorka, debiutuje dziś jako prelegentka. — mówić będzie o swoich wrażeniach z pobytu w Lourdes.

Nie znam jej — nigdy nie widziałam — w tej chwili interesuje mnie: co sprowadziło tłumy na salę Towarzystwa Higjenicznego i w jaki sposób prelegentka zapanuje nad rozedrganą rautowo publicznością.

Męczy mnie hałas — ludzie, szukający niespokojnie miejsc — przymykam oczy i czekam.

Brawa — powitano M. H. Szpyrkównę. Spoglądam — stoję za daleko — nie widzę dobrze — wyczuwam raczej — typ energicznego, znającego swoją drogę człowieka. Ciekawa jestem głosu — cicho, ale zdecydowanie prosi o spokój.

„Fachowo" określam — świetnie zaczyna — będą słuchać.

Światła na sali gaszą.

Na wgłębienie ściany estrady padają obrazy, rzucane z lampy, stojącej wśród widzów — obrazy małe, niezbyt wyraźne — tem lepiej — fantazja pracuje. Przesuwa się przed naszemi oczami zamek w Lourdes — kąpielisko — grota z wodą cudowną — pochody chorych — pielęgniarze z noszami — posąg Matki Bożej — twarz Matki Bożej — wreszcie maleńka Bernadetta— jasnowidząca — na naszym ziemskim planie jej zawdzięczamy szereg cudów — objawień — powstanie Lourdes — oczy małej świętej spoglądają na nas z mroku ściany — oczy jej ciche, głębokie — wzruszają, przejmują — towarzyszą nam przez resztę wieczoru.

Słowa prelegentki płyną jasne, mocne — dając — świadectwo prawdzie.

Lourdes!

Lourdes gromadzi nędzę całego świata od roku 1858 (od lat 70-ciu). W Lourdes niema dystansów narodowościowych, klasowych, partyjnych — wszyscy są sobie braćmi — łączy ich modlitewne wyczekiwanie Łaski. Nie byłam w Lourdes — w czasie odczytu szłam za myślą prelegentki — porwana jej przebożeniem.

Niebywały sukces pięknego odczytu M. H. Szpyrkówny — sukces „Kresu wędrówki", sztuki granej obecnie w Teatrze Narodowym — to dwa triumfy — nietylko świetnej autorki, nietylko dyrekcji, reżyserji i kolegów moich z Teatru Narodowego: to triumf publiczności naszej przedewszystkiem.

Publiczność warszawska obudzona — myśli — czuje — nie lęka się wzruszeń — tym cudem kończymy nasz bilans artystyczny roku 1929.

M. H. Szpyrkówna z przepięknemi swojemi wrażeniami z Lourdes powinna objechać całą Polskę — budzić — zachęcać — jednoczyć.

Irena Solska.

Wynik losowania dzieł sztuki.

WYLOSOWANE OBRAZY MOŻNA ODEBRAĆ PO 20. B. M.

Lwów, 18. grudnia.

W Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie przeprowadzono w obecności notarjusza p. **Wojciecha Mayera w dniu 15 bm. losowanie dzieł sztuki.** — Wylosowano następujących członków rocznych: 1) Inż. Awin. 2) Hr. Bielski. 3) Dyr. Bizański. 4) Dyr Blacha. 5) Dr. Bund. 6) Dyr. Brandys. 7) Dyr. Dr. Bednarowski. 8) Ks. Cisowski. 9) Dyr. Cachiers. 10) Prof. Chyliński. 11) Czechowiczowa. 12) Hr. Gołuchowski. 13) Dr. Głąbiński. 14) Kpt. Koska. 15) Inż. Kolischer. 16) Dr. Kozicki. 17) Langowa. 18) Dr. Lindert. 19) Dr. Mańkowski. 20) Mianowska. 21) Matkowski. 22) Pielecki. 23) Prof. Pieniążek. 24) Piotrowska. 25) Dyr. Rapp. 26) Dr. Rychłowski. 27) St. Rybicki. 28) Schenfeldowa. 29) Dr. Towarnicki. 30) Wówicki. 31) Dr. Walichiewicz. 32) Dr. Węgrzynowski. 33) Dr. Weisberg.

Podani powyżej zechcą zgłosić się w Sekretarjacie **po 20. bm. po odbiór wylosowanych obrazów.** Ponadto każdy członek roczny Towarzystwa może podjąć w Sekretarjacie **premję za rok 1929.** — Bilety roczne na rok 1930 w cenie po 15 zł. wydaje Sekretarjat.

Ugodzone w skroń dziewczę...

18-LETNI CHŁOPAK ZASTRZELIŁ SWĄ 17-LETNIĄ NARZECZONĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. grudnia. (st) Koło Grójca dokonano **wyrafinowanego morderstwa.** Z kościoła w Grójcu wracało **dwoje młodych ludzi mieszkańców wsi Janówek** 18-letni Czesław Tatarski i 17-letnia jego narzeczona Karolina Wysocka. W pewnym momencie Tatarski **wystrzelił w stronę dziewczyny.** Ugodzona kulą w skroń nieszczęśliwa w drodze do szpitala **zmarła.** Tatarskiego aresztowano. Oświadczył, iż **nie chciał zabić dziewczyny, lecz manipulował rewolwerem i w tym czasie nastąpił śmiertelny wystrzał.**

Płaci pan czy nie?!

JAK WIERZYCIELE POSTĘPUJĄ Z NIEUCZCIWYMI DŁUŻNIKAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia. (st) Jak już donosiliśmy, w Łodzi policja zlikwidowała **niezwykłą organizację windykacji należności wekslowych.** Instytucja ta zwana „Dardanele" oprócz sądów lojalnych, używała też pięści, z którą spotykali się niewypłacalni kupcy i przemysłowcy. Jak się okazuje i w **Warszawie powstała podobna organizacja.** Niejaki Izak W. od dłuższego czasu **nie płacił weksli.** Onegdaj został wezwany przez niejakiego Z., przedstawiciela stołecznego biura windykacji należności wekslowych. W. wezwanie rzucił do kosza. Tego wieczora w **domu jego zjawiło się dwóch tajemniczych mężczyzn, którzy wszedłszy zawołali: Płaci pan, czy nie.** Gdy otrzymali niewyraźną odpowiedź **pobili W. dotkliwie.** Obecnie p. W. obawia się wyjść na ulicę, zwłaszcza, że otrzymuje ciągłe telefoniczne pogróżki.

—o—

Fuzja spółdzielni rolniczych.

Lwów, 18. grudnia.

W dniu dzisiejszym odbyło się **Walne Zebranie delegatów Kas Stefczyka i Spółdzielni Mleczarskich, zrzeszonych w Patronacie Spółek Rolniczych we Lwowie, oraz delegatów Spółdzielni rolniczo-handlowych zgrupowanych w Związku Rewizyjnym Spółdzielni Rolniczych we Lwowie,** którego wynikiem jest utworzenie jednego wspólnego Związku, obejmującego pod jednem kierownictwem wszystkie typy spółdzielni rolniczych, pracujących **na terenie Małopolski.** Powstały Związek zachował nazwę „Patronat Spółdzielni Rolniczych".

W walnem zebraniu wzięło udział przeszło 300 delegatów spółdzielni z całej Małopolski. Ponadto zaszczycili je swoją obecnością p. wojewoda **Gołuchowski**, b. minister a obecny prezes Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej **dr. Raczyński**, dyrektor Banku Polskiego we Lwowie **p. Blaha**, dyrektor Banku Rolnego we Lwowie **p. Beredecki**, prezes Małopolskiego Tow. Rolniczego p. **Dolański**, delegaci województwa lwowskiego i kieleckiego, delegat Banku Związku Spółek Zarobkowych oraz delegaci pokrewnych instytucji i stowarzyszeń. Obrady odbyły się w podniosłym nastroju, a zapoczątkowało je wysłanie adresu hołdowniczego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

—o—

PO WYBORACH ŚLĄSKICH.

Berlin, 17. grudnia. (AW) Tutejsza prasa nacjonalistyczna notuje z zaniepokojeniem **wynik wyborów na Śląsku polsk.** zaznaczając, że pomyślne dla żywiołu polskiego wyniki uważać należy **za symptom rosnącej polityki odniemczenia.** Dzienniki ze zgrozą stwierdzają, że zamiast dotychczasowego niemieckiego „Drang nach Osten" ma się teraz do czynienia z „parciem na zachód" żywiołu słowiańskiego.

—o—

BANKRUCTWO SKŁADÓW FUTER W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. grudnia. (st) W ostatnich dniach ogłosiło bankructwo w Warszawie **kilka większych składów futer.** Dwa sklepy zbankrutowały **na sumę po miljonie zł., jeden na przeszło pół miljona, kilka na mniejsze sumy.** Przyczyną tych upadłości jest **spóźniona i łagodna** zima, co przy braku gotówki i nagromadzeniu materjału spowodowało **wielkie trudności dla kupców futrzanych.**

—o—

MASZYNA PIEKIELNA W KATEDRZE ZAGRZEBSKIEJ.

Zagrzeb, 17. grudnia. (AW) Policji zagrzebskiej udało się znaleźć w katedrze zagrzebskiej **maszynę piekielną.** Przypuszczają, że nieznani sprawcy **planowali zbrodniczy zamach w związku z nabożeństwem, które miało się tu odbyć z okazji uroczystości urodzin króla Aleksandra.** Dokonano szeregu aresztowań.

—o—

Jutro wyrok w procesie

rabusiów z Dawidowa.

Lwów 18. grudnia

(—) Drugi dzień procesu rabusiów z Dawidowa — o czem wczoraj obszernie donieśliśmy — **wypełniły zeznania świadków, którzy przeważnie oskarżonych obciążyli.** Dzisiaj zostanie zamknięte postępowanie dowodowe, a **wyrok najprawdopodobniej ogłoszony będzie dopiero jutro.**

Trzy katastrofy samochodowe we Lwowie

Przed Starostwem Grodzkiem, na ul. Stryjskiej i Leona Sapiehy.

Lwów, 18 grudnia.

(—) Wczorajszy pierwszy śnieg na ulicach miasta rozpoczął równocześnie **sezon zimowych katastrof samochodowych**, których we wtorek wydarzyło się aż trzy, a jedna z nich w samo południe na ul. Mickiewicza, tuż **obok Starostwa Grodzkiego, omal, że nie zakończyła się tragicznie dla szeregu osób.** Katastrofa na ul. Mickiewicza, w wyniku której jedno auto (taksówka „Tatra") **zostało strzaskane niemal w drzazgi, spowodowała dłuższą przerwę w komunikacji** na tej ulicy. Na miejscu katastrofy zjawili się natychmiast **funkcjonarjusze władz bezpieczeństwa** i przeprowadzili dochodzenia, łącznie z czynnikami fachowymi ustalono przyczynę wypadku.

O godz. 12.15 z góry ul. Mickiewicza w dół **jechał samochód osobowy Nr. Lw. 8738 marki „Steyer",** stanowiący własność p. **Władysława Serwatowskiego,** zam. przy ul. Ujejskiego 8b, wiozący p. **hr. Szujską i p. Serwatowską.** Autem kierował szofer Adam **Wander,** karany wielokrotnie za nieostrożną jazdę, ostatnio dwumiesięcznem więzieniem **za spowodowanie śmierci pewnej kobiety** przy ul. Szeptyckich w ubiegłym roku. W tej samej porze zdążała w górę ul. Mickiewicza **taksówka marki „Tatra" Lw. 9305, wiozącą por. Zbigniewa Emirskiego i p. Lidę Sawkiewicz.** Tuż obok Starostwa Grodzkiego szofer Wander, chcąc wyminąć kałużę na gościńcu **skręcił Steyerem wbrew przepisom na lewą stronę.** Oczywiście, że szofer „Tatry" Kazimierz Położny **usiłował wyminąć nieprawidłowo jadącego Wandera, lecz nie zdążył tego uczynić,** gdyż tymczasem „Steyer" w całym pędzie wpadł na „Tatrę" **druzgocąc ją formalnie w strzępy.**

Przechodniom, świadkom karambolu **formalnie oddech zamarł w piersiach.** Zdawało się bowiem, że z wszystkich pasażerów, obu samochodów **nikt nie mógł pozostać przy życiu,** ale faktycznie jakimś cudem nikt nie poniósł śmierci, a wydobyci z „Tatry" pasażerowie por. Emirski i p. Sawkiewicz, jak się okazało, **odnieśli bardzo poważne uszkodzenia na głowie i całem ciele,** a szofer Położny tylko lekkie uszkodzenia lewej ręki, dzięki temu, że siedział z prawej strony auta, a uderzenie nastąpiło z lewej strony. Wander, oraz pasażerki „Steyera" **wyszły prawie bez szwanku,** gdyż tylko z lekkim atakiem nerwowym, ponadto p. **hr. Szujska doznała zranienia czoła od rozbitych szyb.** Auto „Steyer" doznało **zgięcia przedniej osi, pogięcia lewego błotnika, zniszczenia lewego reflektora oraz stłuczenia trzech szyb.**

Na miejscu katastrofy zjawili się natychmiast **referendarze Starostwa Grodzkiego dr. Bechmetiuk i dr. Proń,** komendant miasta nadkom. **Trojanowski,** oraz zawezwany telefonicznie jako fachowiec **inż. Lisowski** z Dyrekcji Robót publicznych. Przeprowadzono natychmiast dochodzenia wstępne, oraz **dokonano fotograficznych zdjęć katastrofy.**

Ciężko ranionych opatrzyło na miejscu przybyłe **Pogotowie ratunkowe,** poczem por. Emirskiego i jego towarzyszkę odwieziono **do szpitala wojskowego.** Szofera Wandera **aresztowano.**

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie, wydarzyły się wczoraj **trzy katastrofy.** Druga wydarzyła się o godz. 10 rano tuż **obok Rogatki Stryjskiej.** W stronę Lwowa jechał furmanką, wiejską gospodarz **Mikołaj Degej z Perszny** (koło Lwowa). W tym samym kierunku zdążało z Drohobycza **auto inż. Adama Nussenblatta** i tuż obok rogatki **auto z tyłu najechało na wóz, który uległ rozbiciu i stoczył się do rowu.** Auto z powodu poślizgnięcia się **również wpadło do rowu po drugiej stronie gościńca,** przyczem właściciel auta p. inż. Nussenblatt w czasie upadku **został lekko ranny w głowę a gospodarz Degej został skaleczony w palce.**

Trzeci wreszcie wypadek wydarzył się **na ul. Leona Sapiehy** o godz. 5-tej popoł. u zbiegu ulic Na Bajkach i Zadwórzańskiej. O wspomnianej godzinie z ul. Wiśniowieckich wyjeżdżał przez ul. Na Bajki na ul. Leona Sapiehy szofer Wiśniewski, autodorożką Nr. 90686. Jak stwierdzono następnie **Wiśniewski był pijany.** U zbiegu ulic na Bajki i Zadwórzańskiej przejeżdżał w tej chwili **tramwaj Nr. 11.** Wiśniewski chcąc tramwaj ten wyminąć podjechał za blisko i **został przez tramwaj potrącony tak, że potoczył się i uderzył w stojący na przystanku na ul. Leona Sapiehy wóz tramwajowy Nr. 6, od którego znowu się odbił i potrącił stojące na jezdni auto prywatne marki „Essex" Nr. 90655.** Wskutek tego zderzenia oba auta **zostały uszkodzone.** Wiśniewskiego ze względu na jego stan opilstwa oddano do aresztów policyjnych.

Napad rabunkowy na listonosza.

SPRAWCA ZABRAŁ 5 LISTÓW PIENIĘŻNYCH NA KWOTĘ 4.086 ZŁ.

Lwów, 18. grudnia.

(—) Dowiadujemy się, że wczoraj około godz. 3-ciej popoł. na drodze między Babiczami a Krzywczą (pow. Przemyśl), **nieznany narazie osobnik napadł na listonosza Zaleskiego, niosącego pocztę pieniężną z Dubiecka do Krzywczyn** i po zranieniu go nożem w rękę oraz kopnięciu w brzuch **zabrał mu 5 listów pieniężnych na kwotę 4.086 i zbiegł.** Za rabusiem zarządzono pościg.

Trup w przedziale I. klasy.

SAMOBÓJSTWO KUPCA KATOWICKIEGO MÜLLERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. grudnia (st) Nocy dzisiejszej w pociągu zdążającym **z Warszawy do Częstochowy** na odcinku Koluszki w czasie dokonywania kontroli biletów w jednym z przedziałów I. kl. **służba kolejowa znalazła mężczyznę lat około 35, elegancko ubranego, który zdawał się spać.** Kontroler potrząsnął śpiącego pasażera za ramię, **a ten nie obudził się.** Szarpnął go silniej i wówczas spostrzegł, że **ze skroni śpiącego sączy się strumyczek krwi.** Na podłodze znaleziono **porzucony rewolwer.** Śledztwo ustaliło, że **denatem był Wincenty Müller, kupiec z Katowic.** Okazało się, że Müller utrzymywał stosunki handlowe z Łodzią i Częstochową i z tego powodu był często w podróży. Ostatnio **znalazł się w bardzo poważnych kłopotach materjalnych, co najprawdopodobniej było powodem samobójstwa.**

Pożar pałacu w Kozicach.

JEDNO SKRZYDŁO, W KTÓREM MIESZKA PROF. ARCTOWSKI SPŁONĘŁO DOSZCZĘTNIE.

Lwów, 18. grudnia.

(—) Wczoraj wczesnym rankiem **lwowska straż pożarna została zaalarmowana groźnym pożarem,** zauważonym przez strażnika na wieży ratusza wej **w Kozicach,** odległych o 15 km od Lwowa za rogatką Janowską. Natychmiast po alarmie straż pożarna w sile 2 sikawek motorowych pod kierownictwem instruktora **Grankowskiego** wyruszyła na miejsce i po przybyciu stwierdziła, że **w płomieniach stoi jedno skrzydło pałacu p. Anny Tchórznickiej. Akcja ratunkowa była wysoce utrudniona z powodu wielkiego błota oraz dużej odległości studzien.** Dopiero po przeprowadzeniu linji wężowej długości 300 m przystąpiono do akcji. **Udało się straży pożarnej po wielkich wysiłkach uratować dwie trzecie pałacu,** podczas gdy skrzydło objęte płomieniami **spłonęło doszczętnie.**

W skrzydle tem mieszkał **profesor Henryk Arctowski** w kilku pokojach, które prawie z całem urządzeniem spłonęły. Szkoda w przybliżeniu **wynosi około 222.000 zł.** Przyczyny pożaru na razie nie ustalono. Policja **prowadzi** w tej sprawie **dochodzenia.**

Klejnoty p. Kaweckiej znikły.

SPÓR O SPADEK PO GŁOŚNEJ ARTYSTCE ZOSTANIE ZAKOŃCZONY POLUBOWNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia. (st.) Sprawa głośnego spadku po niezapomnianej śp. **Wiktorji Kaweckiej** już w najbliższych dniach zostanie załatwiona **polubownie.** O ile na początku istniała wątpliwość, czy wszystkie klejnoty zmarłej wpisane zostały do inwentarza, to teraz już jest rzeczą zupełnie pewną, że **większość cennych przedmiotów znikła.** Wszelkie poszukiwania nie dały rezultatu. Ponieważ z powodu zaginięcia **drogocennych kamieni** wysokość spadku znacznie zmalała, przeto strony postanowiły, **że niema się o co sprzeczać.** Adwokaci załatwią spór w drodze polubownej. Muzeum narodowe uzyskało ze spadku piękny **obraz Bertoniego.**

Młoda staruszka.

Sensacyjny proces kryminalny w Paryżu.

Lwów, 19 grudnia.

(=) Mówiono dawniej o ludziach młodych, prowadzących życie trochę lekkomyślnie, że **„młodość musi się wyszumieć..."** Dziś jakoś zmieniły się czasy. Młodzież wprawdzie dalej postępuje według tego przysłowiowego określenia, ale starsi, dawniej wzorem będący dla młodych i świecący przykładem **powagi i statku** — teraz trzymają się trochę innej zasady, którą możnaby ująć słowami: **„Starość musi się wyszumieć..."** Dotyczy to oczywiście przedewszystkiem

płci pięknej.

A więc taka **starsza dama,** nie uważając na sześć lub siedm krzyżyków, nosi sukienkę po kolana, bardzo wydatny dekolt, ścina włosy a la garsonne i zakrywa doskonałą farbą ich naturalną siwiznę, a nawet — nie rezygnuje **z prawa do podbojów miłosnych...**

Taką właśnie staruszką nowoczesną jest pani **Aurelja Belot,** której proces zaciekawia obecnie cały Paryż. Pa nią Belot oskarżono **o udział w spisku na życie jej męża,** Karola Belota. Bliższe szczegóły tej interesującej afery kryminalnej są następujące: Pani Belot mimo sześćdziesiątki z okładem flirtowała jeszcze zawzięcie, a względami obdarzała

młodzieniaszków,

którym mogła być nie **matką,** lecz wprost — **babką!** I rzecz ciekawa, że młodzieńcy ci nie z powodów finansowych romansowali z wesołą staruszką, lecz naprawdę się w niej kochali...

W czasach ostatnich nawiązała ta pani Belot stosunek z młodym studentem uniwersytetu, **Andrzejem Cherlandem.** Młody chłopak tak się „zadurzył", że porzucił dla niej narzeczoną, a nawet dał się wreszcie skłonić do

zbrodni.

Mianowicie pani Belot, chcąc się pozbyć niewygodnego i — mimo podeszłego wieku — **zazdrosnego męża,** namówiła kochanka, aby go usunął... Sama zaś dla uniknięcia podejrzeń, **wyjechała na wieś do krewnych...**

Andrzej Cherland zrazu miał zamiar dokonania **zbrodniczego czynu.** W nieobecności jednak pani Belot rozmyślił się, a nawet — czując wyrzuty sumienia — doniósł o wszystkiem panu Belot. Starzec, nie zważając na nic, **skierował sprawę na drogę sądową.** To też wybuchł

prawdziwy skandal.

Pani Belot nie traci przytomności i całą winę składa na Cherlanda, który mszcząc się rzekomo na niej za zawód miłosny, **oczernił ją przed mężem.**

W toku rozprawy, którą niedawno rozpoczęto, wyszły na jaw szczegóły, rzucające jaskrawe światło na życie nowoczesnej **Messaliny i Katarzyny II w — jednej osobie...**

Niezwykły samosąd.

KOLEDZY UKARALI MĘŻA ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD ŻONĄ.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 18 grudnia.

(=) Dzienniki londyńskie donoszą o **niezwykłej aferze kryminalnej,** która rozeszła się w Londynie **szerokiem echem.** Oto na ławie oskarżonych zasiadło

siedmiu robotników,

stojących pod zarzutem tak straszliwego pobicia swego kolegi, **37-letniego robotnika Karola Murphy'ego,** że ten niebawem w szpitalu

zakończył życie.

Tło tego okropnego pobicia jest **niezwykle ciekawe.**

Karol Murphy pracował **w fabryce maszyn Edgintona** w Londynie. Miał on **młodą żonę,** nad którą znęcał się

w bestjalski sposób.

Murphy był nałogowym pijakiem, upijał się bardzo często, a wróciwszy do domu w stanie nietrzeźwym **bił żonę niemiłosiernie.**

Pewnego ranka zjawił się pijak w domu znowu **zupełnie pijany.** Nie poprzestawszy na tem, zażądał, aby żona dała mu wino, ofiarowane jej przez żonę dyrektora fabryki dla

chorego synka.

Gdy kobieta odmówiła, brutal rzucił się na nią i skatował tak okropnie, że **biedaczka ciężko zaniemogła...**

Wiadomość o tem rozeszła się we fabryce. Gdy Murphy stawił się do pracy, w pewnym momencie **otoczyło go siedmiu kolegów** i poczęło okładać z całych sił. Razy **padały bezustannie,** aż do chwili, w której Murphy **padł na ziemię bez przytomności...**

Wypadek ten rozegrał się w przeciągu **kilku minut,** to też robotnika wydobyto z rąk „sędziów" **w stanie nader opłakanym.** Przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł wskutek uszkodzeń wewnętrznych, wywołanych temi razami.

Robotnicy, stanąwszy przed sądem, tłumaczyli się, że wcale nie zamierzali zabić Murphy'ego, chcieli mu tylko odpłacić pięknem za nadobne... W uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazano każdego z nich **na rok więzienia...**

—::—

FEJLETON „GAZ. POR." z 19. XII. 1929

OSIP DYMOW.

Miłość bez słów.

Mówi się naogół, że kobiety odkrywają i popierają młode talenty. Niestety, nie doświadczyłem tej prawdy na sobie i nie radzę moim młodym kolegom przywiązywać do niej zbyt wielkiej wagi. Gdy po raz pierwszy występowałem jako skrzypek, spotkał mnie ze strony niewiast tak fatalny cios, że musiałem uciekać z miejsca mego pobytu na łeb i szyję.

Działo się to w małej miejscowości kuracyjnej, w której w ciągu dwóch letnich miesięcy zbiera się elita towarzyska. Ukończyłem wtedy właśnie konserwatorjum, nie miałem zajęcia, byłem bez grosza, przyjaciele poradzili mi więc, abym urządził koncert. Bez przesady mogę powiedzieć, że powodzenie, jakie osiągnąłem na koncercie, prześcignęło moje najfantastyczniejsze marzenia. Świadczyły o tem długo niemilknące brawa i niezliczona ilość kwiatów. Pani burmistrzyni, opiekunka sztuki i zwierząt, przybyła osobiście do mego pokoju i po wygłoszeniu szeregu superlatywów, zaprosiła mnie do siebie na bal, który miał się odbyć w najbliższą sobotę.

— Pozna pan u nas szereg osób, których znajomość sprawi panu niewątpliwie przyjemność i wyjdzie panu na pożytek — rzekła burmistrzyni

Przez cały tydzień cieszyłem się ogromnie na myśl o tym wieczorze. Zresztą w całem miasteczku nie mówiono o niczem innem, jak o balu u burmistrza.

Wreszcie nadszedł ów oczekiwany wieczór. Przystąpiłem już do skompletowania mej garderoby i nagle zbladłem z wielkiego strachu. Dopiero teraz, stojąc przed lustrem, uświadomiłem sobie, że przyjaciel mój, który w dzień koncertu dał mi łaskawie swe lakierki, następnego dnia zaraz je odebrał i dawno już wyjechał.

Wszystkie sklepy były już zamknięte. O kupnie nowych nie mogło już być mowy. Nie tracąc zimnej krwi, począłem się zastanawiać nad tem, jak wybrnąć z sytuacji. Wyciągnąłem z pod łóżka stare pantofle i począłem je smarować gęsim smalcem oraz gutaliną. Czyściłem je i tarłem tak energicznie, że siła zużyta na ten cel starczyłaby mi niechybnie do wygrania wszystkich sonat skrzypcowych Beethovena. Pantofle błyszczały jak lustro i całkowicie imitowały lakierki.

Po godzinie przekroczyłem próg mieszkania burmistrza. Przechodząc przez pokój zauważyłem w lustrze młodzieńca w eleganckim fraku i błyszczących, prawie nowych lakierkach. Nie trzeba dodawać chyba, że tym młodzieńcem byłem ja.

Gospodyni domu przystąpiła do mnie mówiąc:

— Nareszcie. Niech pan pozwoli! Przedstawię pana pani baronowej B. i pani profesorowej L. Obie były na pańskim koncercie i zachwycały się pańską grą.

Po chwili siedziałem w miłym saloniku przy stole, piłem herbatę i rozmawiałem z trzema pięknemi kobietami.

Nie przypominam sobie dokładnie o czem rozmawialiśmy, wiem tylko, że nagle poczułem czyjąś pod stołem, czule ściskającą moją nogę. Oczywiście że jako gentleman nie dałem po sobie nic poznać i zabawiałem damy nadal rozmową, nie odsuwając jednak swej nogi. Jednocześnie starałem się odgadnąć, która z tych trzech dam obdarzą mnie tak wielką czułością.

Niestety z ich min nic nie mogłem wywnioskować. Gospodyni z wielką uprzejmością podsunęła mi cukierniczkę, pani baronowa śmiała się beztrosko z mych dowcipów, a pani profesorowa nie mogła jeszcze przestać się zachwycać moją grą na koncercie.

Wszystkie trzy niewiasty były widocznie doskonale wypraktykowane w tej dziedzinie i umiały nad sobą panować. A jednak było pewne, że jedna z tych trzech dam ściska moją nogę pod stołem. Która z nich?

Może to była gospodyni? Owszem to było możliwe. Nazbyt serdecznym głosem zapytała mnie, ile kawałków cukru używam do herbaty. Ale to było technicznie niemożliwe. Siedziała zbyt daleko odemnie i nie miała wcale tak długich nóg. Czyżby to więc była pani profesorowa? Nie, mina jej jest zbyt poważna, a temat rozmowy — twórczość Brahmsa — także bynajmniej nie pokrywa się z jej poczynaniami pod stołem.

A więc pani baronowa. I to niemożliwe, bo jakżeż mogłaby ściskać moją lewą nogę, gdy siedzi przy mnie z prawej strony.

A więc pozostaje gospodyni. Nie, chyba profesorowa. Też nie, więc... Ach te kobiety!

W każdym razie zdawałem sobie sprawę z tego, że mam powodzenie u kobiet, a to, jak zwykle, dodało mi otuchy, stałem się przesadny w rozmowie, kapryśny, udając zblazowanego księcia.

Ale delikatny uścisk pod stołem nie ustawał. Uśmiechałem się więc do wszystkich trzech kobiet i głowiłem się nad tem, która z nich... mój Boże, która z nich?

— Może przejdziemy do drugiego pokoju — zaproponowała pani domu.

Podnieśliśmy się z krzeseł. Spojrzałem na moje pantofle i zdębiałem.

Mój lewy pantofel miał jakieś ciemnobrunatne plamy, stracił swój połysk i tworzył smutny kontrast z prawym pantoflem, który błyszczał jeszcze jak stał w słońcu.

— Co się stało z pańskim pantoflem? — zapytała zdumiona gospodyni.

Nie wiedziałem co odpowiedzieć, kryjąc swe zażenowanie, gdy w tej chwili wpadła do pokoju zmartwiona pokojówka i szepnęła.

— Proszę pani, Lolotta umiera..

Pani domu wybiegła z pokoju i po chwili wróciła z małym pieskiem na ręku, który był biały jak kula śnieżna. Biedne stworzonko oddychało z trudem i wysunęło język podobny do czarnej szmatki.

— Cóż ona jadła, Marysiu? Dlaczego ona ma taki czarny język? — spytała zdenerwowana gospodyni i nagle spojrzenie jej padło na mój nieszczęśliwy pantofel.

Pani burmistrzyni zerwała się z miejsca:

— Ta pasta jest trująca! Co pan zrobił! Otruł mi pan psa!..

Oczywiście, że ulotniłem się z mieszkania pani burmistrzyni w rekordowym czasie.

A więc to były owe pieszczoty pod stołem!

Lolotta nie umarła, przejadła się tylko pastą, ale moja tak bardzo obiecująca karjera muzyczna skończyła się. Brak mi było kobiecej protekcji. Tłum. C. S.

Z sali koncertowej.

Koncert ku uczczeniu pamięci zmarłego Dyrektora Mieczysława Sołtysa.

Lwów, 18 grudnia.

Głębokie i niezatarte wrażenie wywarło na słuchaczach Mozarta Requiem, wykonane w niedzielę 15 bm. przez Pols. Towarzystwo Muzyczne w celu złożenia hołdu pamięci znakomitego artysty, który w czasie Swej blisko 40-letniej działalności położył dla dobra i rozwoju pierwszej w Małopolsce instytucji muzycznej tak wielkie i nie dające się nigdy zapomnieć zasługi. Powaga tej produkcji i jej żałobny nastrój wykluczały wszelkie głośne objawy zadowolenia audytorjum, więc nie ma tu mowy o oficjalnem zaznaczaniu sukcesów dyrygenta i dzielnych wykonawców, a miejsce recenzji — względnie krytyki — zająć może tylko sprawozdanie stwierdzające, że wykonanie nieśmiertelnego dzieła Mozartowskiego stanęło na wysokości zadania i stanowiło zarazem najodpowiedniejszy — zastosowany do chwili — wyraz ogólnego żalu naszego świata muzykalnego, dotkniętego tak bolesną stratą mistrza — kompozytora, dyrygenta artystycznego i zasłużonego pedagoga.

Dzięki wybornym współudziałom solistów, wydatnym głosom Chóru mięszanego Pols. Tow. muzycznego, precyzyjnej grze orkiestry (miejsce przy pierwszym pulcie skrzypcowym zajął prof. H. Czapliński) i dzięki przedewszystkiem artystycznej a zawsze niezawodnie zapobiegliwej batucie dra Adama Sołtysa zajaśniało posągowe piękno klasycznego utworu Mozartowskiego w pełnym blasku. Genjalna pomysłowość twórcy „Don Juana", rzewność melodyki o niezrównanej piękności, siła nastroju wprost metafizyczna i misterny — godny zaiste największych mistrzów na polu kontrapunktu Bacha i Haendla — artyzm układu polifonicznego wyznaczają temu Requiem pierwsze zawsze miejsce w literaturze Mszy żałobnych.

Doskonale odśpiewane sola przyczyniły się w wysokim stopniu do podtrzymania uroczystego nastroju i do uwydatnienia klasycznego piękna zawartego w kompozycji Mozarta. Szlachetnie zabarwiony i umiejętnie frazujący sopran p. S. Frischowej, udatny współudział p. A. Inasińskiej (mezzosopran), pięknie prowadzona kantylena p. T. Szymonowicza (tenora) i okazałe brzmienie wydatnego głosu p. J. Bendera złożyły się na kwartet mogący śmiało rywalizować z innymi zaszczytnie znanymi zespołami oratoryjnymi. Jeszcze słowo uznania dla wywiązującego się dobrze z zadania organisty p. M. Nowakowskiego.

Wykonanie arcydzieła Mozartowskiego zaliczyć wypada do najudatniejszych produkcyj Pols. Tow. muzycznego.

Fr. Neuhauser.

„Noc w Polsce w r. 1812"

Lwów 18. grudnia.

(=) Z okazji jubileuszu niemieckiego autora dramatycznego Lilienfeina jedenaście teatrów niemieckich wystawi jednocześnie jego ostatni dramat historyczny pt. „Noc w Polsce w r. 1812". Utwór ten osnuty jest na tle kampanji moskiewskiej Napoleona i przedstawia cearza Francuzów ze zjadliwą i stronniczą złośliwością.

Gwiazdka dla Czytelników „Gazety Porannej"

Dziś losowanie premij naszego Konkursu świątecznego.

Lwów 18. grudnia.

(.) Dzisiaj o godz. 11-tej przedpołudniem nastąpi akt, będący uwieńczeniem naszego konkursu świątecznego, akt, oczekiwany z najwyższem zainteresowaniem przez przeszło 5 tysięcy uczestników wielkiego turnieju, to jest

Losowania nagród

wyznaczonych przez „Gazetę Poranną" **dla swoich Czytelników za pilne czytanie i przyjaźń dla naszego pisma.**

Zanim jeszcze wiadomość o wyniku losowania, które, jak to już wiadomo, odbędzie się w naszym lokalu recepcyjnym w obecności notarjusza, dojdzie do naszych Czytelników, uważamy za stosowne **ustalić niektóre fakty.**

Każdy z uważnych uczestników naszej akcji konkursowej musiał bezwątpienia wyrobić sobie przekonanie, że **Wydawnictwo nasze nie zaniedbało niczego, aby udział w turnieju o nagrody konkursowe umożliwić i ułatwić wszystkim naszym Czytelnikom** — W tym celu dodaliśmy po wydrukowaniu 20 nru kuponu konkursowego, jeszcze

dalsze kupony dodatkowe A. i B.,

któremi można było uzupełnić wszystkie braki kolekcji, w tym celu także nie cofnęliśmy się przed ogłaszaniem w całym szeregu numerów naszego pisma

listy uczestników

oraz wyznaczyliśmy czas do **przesyłania reklamacyj** — a nakoniec, dla usunięcia wszelkich niepokojów i wątpliwości jeszcze dodatkowo **w dzisiejszym numerze zamieszczamy spis tych Czytelników, którzy nadesłali kupony w ostatniej chwili już po zamknięciu listy.**

Nie szczędziliśmy zatem żmudnej pracy dla jak najdokładniejszego przeprowadzenia technicznego całej akcji.

Niestety musimy stwierdzić, że niewszyscy z grona naszych Czytelników równie sumiennie i dokładnie spełnili

swoją część zadania,

czem przedewszystkiem ukarali samych siebie, wprowadzając się w niepotrzebny niepokój. I tak, jak widzimy z nadesłanych do nas listów, **wielu Czytelników nie przeczytało dość dokładnie naszej zapowiedzi iż ewidencja wygrywających będzie przeprowadzona według liczby porządkowej zgłoszenia i adresów załączonych w odnośnej kopercie.** Dzięki temu nawet jeśli z jakiegokolwiek bądź powodu, czy to z pomyłki maszynistki, czy też druku, podano błędnie nazwisko w liście, **to po wylosowaniu odnośnego numeru automatycznie pomyłka ta zostanie naprawiona.** Musimy jednak w dalszym ciągu zaznaczyć, że wielu z Czytelników nie uważało za stosowne wypisać

wyraźnie nazwiska i adresu,

zastępując czytelne pismo jakiemiś ministerjalnemi znakami, które trudno było odcyfrować. W tym wypadku zatem sami ponoszą winę, jeśli ich nazwisko niewłaściwie zostało podane.

O reklamacjach niecierpliwych Czytelników

Nakoniec w reklamacjach przesłanych nam objawia się także z wielu stron zupełnie niepotrzebna **niecierpliwość, lub też niedokładność w przeglądaniu listy** — Niektórzy bowiem reklamowali, zanim jeszcze **ukończyliśmy drukowanie spisu**, inni natomiast poprostu **przeoczyli swoje nazwisko**, czem niepotrzebnie przysporzyli nam, i tak żmudnej pracy. Dla przykładu podajemy szereg takich nieuzasadnionych reklamacyj osób, których nazwiska figurowały w spisie:

3003 Niemczyńska Przemyśl, 4583 Turnheimowa Ewa Przemyśl, 2664 Feuerstein Erna Jarosław, 4515 Kroher Marjan Lwów, 1522 Roszko Emanuel Lwów, 765 Dec Stanisław Lwów, 3931 Hrehorowicz Leon Brody, 4339 Karlowsky Stanisław Przemyśl, 2725 Jadwiga Koszałkowska Stryj, 2616 Amsterówna Sabina Radymno, 2295 Dziamski Kazimierz Lwów, 2890 Amsterowa Laura Radymno, 2975 Dr. Weissberg M. Stanisławów, 753 Stefan Jusyp Przemyśl, 2979 Dornberg L. Przemyśl, 2092 Wałtoś T. Przemyśl, 3598 Grubski Leszek Szczerzec, 4331 Cormuss Izydor Gródek, 2568 Grabowiecka Józefa Lwów, 1563 Jan Roman Lwów, 3647 Halberstein Ida Drohobycz, 3119 Beer Israel Przemyślany, 4494 Beer Ch. Jakób Przemyślany, 1612 Jan Serwatka Tarnopol 1508 Przednowek Teofil Lwów, 4665 Gutowski Edward Jarosław, 3919 Heller Juljusz Podhajce, 4336 Ettinger Zygmunt Lwów, 4381 Manasterska Irena Schodnica, 2089 Adam Marcela Bogdanówka.

Uzupełniająca lista uczestników.

Poniżej podajemy jeszcze spis osób, które nadesłały zgłoszenia po zamknięciu spisu i zostały dodatkowo wciągnięte na listę:

5091 Zofja Fostiakówna Lwów, 5092 Józef Flachs Lwów, 5093 Marja Górkowa Lwów, 5094 Stanisława Klejnówna Lwów, 5095 Feliks Haubrich Lwów, 5096 Sylwester Kożuchowski Lwów, 5097 Juljusz Vogelsinger Lwów, 5098 Sabina Forstowa Lwów, 5099 Anna Menczel Lwów, 5100 Jadwiga Surowiak Lwów.

5101 Kazimierz Zyczyński Lwów, 5102 Ernestyna Schwarz Lwów, 5103 Robert Jupiter Lwów, 5104 Józef Sagański Lwów, 5105 Abraham Pfeffer Lwów, 5106 Jan Mazur Lwów, 5107 W. Piksa Wołkowyje, 5108 Alicja Łabędziówna Lwów, 5109 Roma Peczenik Lwów, 5110 Wacław Mjerzwiński Kalinówka.

5111 Marja Dąbrowska Fujna, 5112 J. Komarnicka Monasterzec, 5113 Zofja Anna Wonsch Lwów, 5114 Emil Scheer Tarnopol, 5115 Irena Gawlikówna Lwów, 5116 Jerzy Rębowski Lwów, 5117 Józef Rostkowski Stanisławów, 5118 Arnold Celinger Lwów, 5119 Włodzimierz Wiland Podmanastyrek, 5120 Ida Holzsägerówna Lwów.

5021 Stefan Jarema Nakol, 5122 Franciszek Kędzierski Lwów, 5123 Zofja Stolbówna Lwów 5124 Helena Frey Przemyśl, 5125 Władysław Schuller Sanok.

Nikt nie zostanie pokrzywdzony.

Nakoniec zawiadamiamy wszystkich **reklamujących, których nazwisk nie znaleźliśmy w spisie, że otrzymali oni nowe dodatkowe numery, dzięki czemu będą mieli zapewniony udział w losowaniu.**

Kończąc na tem pracę konkursową podkreślamy, że już w najbliższych godzinach **bogini szczęścia wskaże nam swoich wybrańców,** między których zostanie rozdzielonych **58 cennych nagród**, które Wydawnictwo ofiarowało jako upominek gwiazdkowy dla swoich Czytelników. **W numerze czwartkowym zostanie ogłoszona lista laureatów konkursowych, a równocześnie rozpoczniemy wysyłkę premij.**

—o—

Ze sportu.

Dotkliwa porażka Pogoni w Wiedniu

POETZLEINSDORFER SPORTKLUB—POGOŃ 10:0 (3:0, 3:0, 4:0). — BRAK TRENINGU POWODEM NIEPOWODZENIA.

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika.)

Wiedeń 17. grudnia. Pierwszy występ drużyny hockeyowej Pogoni na wiedeńskim lodzie zakończył się ciężką porażką w stosunku 10:0. Niemożność treningu spowodowana brakiem lodu odbiła się naturalnie nader ujemnie na lwowskiej drużynie, która dopiero w niedzielę po przyjeździe znalazła się po raz pierwszy na łyżwach w bieżącym sezonie. W przeciwieństwie do Pogoni wiedeńczycy trenowali już bardzo intensywnie od 25. października pod okiem Kanadyjczyka dra Watsona, korzystając z dobrodziejstwa sztucznego lodu, który również w poniedziałek, mimo ciepłej aury, znajdował się w doskonałym stanie. Zawody rozpoczęły się o 9.30 wieczorem przy świetle elektrycznem na torze Engelmana, gdzie zebrało się około 500 widzów. W pierwszej części widoczna była zdecydowana przewaga gospodarzy, którzy przewyższali naszych szybkością, zwrotnością i pewnością jazdy. W tych warunkach zmuszeni byli gracze nasi ograniczyć się głównie do gry obronnej, co nie przeszkodziło wiedeńczykom strzelić trzy bramki. W drugiej części drużyna nasza grała już znacznie lepiej, jednak i w tym wypadku nie mogła uchronić się przed utratą dalszych trzech bramek. W trzeciej i ostatniej części ujawniło się już u graczy naszych silne przemęczenie tak, że musieli oni skapitulować cztery razy. Mimo ciężkiej porażki bramkarz grał właściwie dobrze. Mógł on obronić jednak trzy bramki, ale pozatem wiele strzałów unicestwił. Cała drużyna grała nader ambitnie, dając to, na co w danej chwili było stać. Wiedeńczycy znajdują się w bardzo dobrej formie i w porównaniu z rokiem ub. poczynili znaczne postępy. Bardzo ładnie kombinowali, grając systematycznie i planowo. Pogoń w dniu dzisiejszym trenuje, a w środę gra przeciw Wienereislaufverein również o 9.30 wieczorem. W Wiedniu bawi teraz także Legja warszawska, która gra jednak pierwsze zawody dopiero w sobotę w Medlingu z drużyną znacznie słabszą od przeciwników Pogoni. N. S.

Sprawy ruskie.

W lawinie protestów.

Lwów, 18. grudnia.

Na sowjeckiej Ukrainie nie milknie wrzawa z powodu wykrycia rzekomej przeciwbolszewickiej organizacji pod nazwą **„Związek wyzwolenia Ukrainy"**. Uchwalono setki protestów, żądających jak najsurowszej kary na członków owej „przeciwrewolucyjnej bandy". Protestują więc związki robotnicze, włościańskie, profesorowie, młodzież, pisarze, dziennikarze itd.

Ale najsmutniejszym w tej całej szopie jest fakt, że **jest tam i protest „przebywających na Ukrainie pisarzy, pochodzących z b. Galicji" i „Instytutu Geograficznego", na którego czele stoi Lwowianin, b. docent Uniwersytetu J. K., dr. Stefan Rudnicki**, który sam referował sprawę protestu...

Świadczy to z jednej strony, o terorze bolszewickim, ale też w równej mierze i o charakterach tych „ludzi „przebywających na Ukrainie"....

—o—

Z życia prowincji.

Wieści z Kopyczyniec

(Od naszego korespondenta.)

Kopyczyńce, w grudniu.

Pogrzeb śp. podporucznika lotnika Władysława Mieczychowskiego odbył się onegdaj ze stacji kolejowej Kopyczyńce. Po odprawieniu w kościele parafialnym w Kopyczyńcach egzekwij żałobnych, przez miejscowego księdza proboszcza ruszył smutny orszak w dalszą drogę do grobowca rodzinnego w Tłusteńkiem (pow. Kopyczyńce). Konduktowi towarzyszyły przy dźwiękach trzech orkiestr, a to wojskowej, kolejowej i sokolej, kompanja honorowa, delegacje oficerów lotników ze Lwowa, harcerzy z Czortkowa z dyrektorem państw. gimnazjum Matuszewskim na czele, Sokołów z Czortkowa i Kopyczyniec, liczne duchowieństwo, reprezentanci władz wojskowych i cywilnych z Kopyczyniec i Husiatyna, oraz nieprzejrzane tłumy ludności polskiej, ruskiej i żydowskiej, jakich Kopyczyńce dotąd nie widziały. Nad grobem pożegnali śp. Władysława w pięknych i podniosłych słowach ksiądz kanonik Matus z Husiatyna i Smolka, abs. praw z Czortkowa imieniem kolegów z ławy szkolnej.

Cześć pamięci bohatera lotnika!

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w grudniu.

(M) **Uroczyste otwarcie strzelnicy** w Domu Żołnierza" odbyło się w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz licznej publiczności.

„Święty Mikołaj" u pocztowców. Z inicjatywy i pod protektoratem dyrektora głównego urzędu pocztowego Przemyśl 1 p. Isakiewicza, urządził w tym roku zespół pocztowców święto „Św. Mikołaja" dla swoich rodzin. Święto to zgromadziło około 100 rodzin z dziećmi, którym św. Mikołaj nie szczędził podarków. Na całość wieczoru złożyła się sztuczka pt. „Św. Mikołaj" odegrana udatnie przez pocztowców oraz produkcje muzyczne własnej, założonej przed kilku miesiącami muzyki smyczkowej. Na zakończenie urządzono zabawę dla dziatwy, która radosnym rozgwarem dawała wyraz swemu zadowoleniu. Zaznaczyć należy, że urządzeniem wieczoru Św. Mikołaja zajęli się tak wyżsi, jak i niżsi funkcjonarjusze pocztowi, co świadczy o zgodnem współżyciu w urzędzie, czemu należy przyklasnąć.

Zmienny prąd, na który zostaje przemontowany tutejszy Zakład elektryczny, ujawnia się często zapomocą defektów w oświetleniu tak, że miasto całe lub poszczególne strefy toną w ciemnościach.

W Państwowej Szkole handlowej napiła się Marja S., uczenica 1 roku tej szkoły w celach samobójczych esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy przekazano niedoszłą samobójczynię opiece domowej. Powodem samobójstwa niechęć do życia.

Wieści z Czortkowa.

(Od naszego korespondenta.)

Czortków, w grudniu.

Dnia 8. grudnia br. odbył się w Sali Rady powiatowej ogólny wiec urzędników państwowych. O położeniu stanu urzędniczego referował urzędnik pocztowy p. Jan Dadak, mgr. filozofji, poczem zebrani uchwalili wysłać telegram do pana prezesa Rady Ministrów, protestujący przeciw wciąganiu mas urzędniczych przez stronnictwa polityczne do walki z rządem, pod pozorem poprawy ich bytu. Nadto profesor Ginter podniósł konieczność częstszego zgromadzenia się urzędników i stworzenia w tymże celu ośrodka, któryby koncentrował towarzyskie i kulturalne życie urzędników.

Odczyt p. radcy Sawicza, instruktora stowarzyszeń przemysłowych przy Urzędzie wojewódzkim w Tarnopolu, odbył się dnia 8. grudnia br. w Stowarzyszeniu przemysłowców i rękodzielników w Czortkowie przy licznym udziale zgromadzonych. Tytuł odczytu: „Wprowadzenie w życie nowej ustawy przemysłowej".

Z życia kulturalnego. Komendę Obwodu P. W. i W. F. na powiaty czortkowski, borszczowski, kopyczyniecki i zaleszczycki objął pan Szeląg, kapitan WP. w służbie czynnej. Życzymy mu z całego serca, by praca Jego przyniosła Państwu naszemu jak najbogatsze plony.

„Gazeta Poranna" na Wołyniu

Dwie tragedje umysłowo chorych.

Luboml w grudniu.

W powiecie lubomelskim zdarzyły się w ciągu ub. tygodnia **dwie tragedje osób umysłowo chorych,** wołające o zaopiekowanie się tego rodzaju nieszczęśliwymi ludźmi.

W pobliżu wsi Samojłicze, gm. Srack, znaleziono **zwłoki umysłowo chorego** mieszkańca wsi Zgorany, Semena Misiuka, który przed kilku dniami w napadzie szału **zbiegł nagi z domu i zmarł wskutek wyczerpania i z zimna.**

Podobny wypadek miał miejsce we wsi Perespa, gm. Zgorany. Chora umysłowo **Helena Demczuk** podczas szału wydaliła się z domu. Znaleziono ją dopiero **po trzech dniach w zaroślach w odległości kilku kilometrów od wsi.** Chora broniła się przed zabraniem jej do domu, wreszcie gdy opór jej przezwyciężono, **zmarła w drodze.**

Starzec zniechęcony do życia popełnił samobójstwo.

Krzemieniec w grudniu.

Osobliwy wypadek **samobójstwa** zdarzył się w pow. krzemienieckim, przyczem zarówno sposób odebrania sobie życia, jak i pobudki do tego, są ciekawe i rzucają **światło na stosunki wśród proletarjatu żydowskiego.** Otóż we wsi Białozórka rzucił się do studni **70-letni starzec, Joś Kotelański, i utonął,** zanim można było udzielić mu pomocy. Powodem samobójstwa tego była niechęć do życia z powodu starości oraz złe odnoszenie się doń dzieci i wnuków.

Upił się i utonął.

Dubno w grudniu.

Onegdaj wieczorem mieszkaniec wsi Użyniec w gm. Młynowskiej, **Mojsiej Szewczuk,** przeprawiając się łódką przez rzekę Ikwę, a będąc w stanie zupełnie pijanym, **wpadł do wody i utonął.** Dochodzenia w tej sprawie wykazały, że śmierć Szewczuka **nastąpiła bez winy osób trzecich.**

KRONIKA WOŁYŃSKA.

Łuck w grudniu.

Akademja Papieska w Dubnie. W Dubnie odbyła się w dniu 8. bm. z inicjatywy komitetu obchodu jubileuszu, 50-lecie kapłaństwa papieża Piusa XI. akademja, w której wzięła liczny udział katolicka ludność miasta. Na program akademji złożył się odczyt mecenasa Chraniewicza o rozwoju chrześcijaństwa i zasługach katolickiego duchowieństwa, śpiewy solowe, deklamacje okolicznościowe i koncert orkiestry gimnazjalnej.

Z Powiat. Koła Zw. Inwalidów Woj. w Kostopolu. W Kostopolu odbyło się zebranie Powiat. Koła Zw. Inwalidów Woj., na którem po załatwieniu spraw bieżących obrane zostały nowe władze Koła: do Zarządu weszli: jako prezes p. Czesław Polechowicz, jako wiceprezes p. Szymon Kuśnierz, oraz pp. Stefan Szlemkiewicz, Jan Stempler, Władysław Kowalewski, Teodor Fesiuk, Władysław Piwarski, Dorofiej Snidko-Śnidczuk.

Ze „Strzelca" w Krzemieńcu. W Krzemieńcu odbyły się 14. bm. wybory powiatowego kierownictwa „Strzelca", w skład którego weszli: inspektor szkolny Stefan Babiński, prezes; pułk. rez. Stanisław Powroźnicki, wiceprezes; rejent Stefan Gorecki, skarbnik; p. Konstanty Ejsmund, sekretarz. Nadto obrana została komisja Rewizyjna, złożona z pp. starosty Bol. Bukowskiego, wizytatora Liceum Krzemienieckiego Juljusza Poniatowskiego i sędziego Jana Anzelma.

O podniesienie oświaty rolniczej. W ub. tygodniu odbył się w Pustomytach pow. rówieńskiego kurs oświatowo-rolniczy, na którym szereg wykładów wygłosili p. Stanisław Grabowski i p. Wawrzyniec Kaźmierski. Kurs doszedł do skutku staraniem Wydziału powiatowego Sejmiku Rówieńskiego. O zainteresowaniu ludności dla kursu świadczy liczba 170-ciu rolników, biorących w nim udział.

Ze Związku Ziemjan Powiatu Dubieńskiego. W dniu 10 bm. odbyło się w Dubnie doroczne walne Zgromadzenie członków miejscowego Związku Ziemian, na którem m. i. dokonano wyboru nowego zarządu Związku. Do zarządu weszli: p. Józef Korzeniowski, jako prezes, p. Henryk Ziembicki, jako wiceprezes oraz pp. Jewgrat Dobrowolski i Aleksander Drowanowski jako członkowie zarządu.

Znaczny rozwój przysposobienia wojskowego i wychow. fizycz. w powiecie zdołbunowskim. Odbyte onegdaj pod przewodnictwem p. starosty Wiewiórowskiego zebranie Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. w Zdołbunowie dało dowód znacznego rozwoju idei P. W. i W. F. w powiecie zdołbunowskim. Szczególnie intenzywnie działała sekcja propagandowa, której przewodniczącemu, inspektorowi szkolnemu p. Chominowi, złożył starosta specjalne podziękowanie. Komitet przystąpi wkrótce do budowy własnych boisk w Zdołbunowie i Ostrogu.

Z Ochotn. Straży Pożarnej w Horochowie. Onegdaj odbyły się w Horochowie wybory członków zarządu powiatowego straży pożarnych, w skład których weszli: jako prezes p. starosta dr. Grzesik, jako wiceprezes burmistrz miasta p. Tadeusz Czepielewski, oraz pp. Włodzimierz Korowicki, Wacław Klaban, Rudolf Karmin, Mikołaj Bałamut, Chaim Lejb Rapapport, Eugenjusz Makowski i Seweryn Michalski, jako członkowie zarządu i kierownicy poszczególnych agend.

Podziękowanie.

Za wyratowanie naszego dziecka od pewnej śmierci przez najzupełniej bezinteresowne przeprowadzenie trzykrotnie bardzo ciężkich operacyj, składamy tą drogą JWPanu Prof. Dr. Teofilowi Zalewskiemu, JWPanu Docent. Dr. Antoniemu Dobrzańskiemu, JWPanu Dr. Kazimierzowi Szomowskiemu, JWPanu Dr. Arturowi Chwalibogowskiemu, JWP. Dr. Józefowi Kędzierskiemu, JWPanu Dr. Hollnerowi, zaś wielebnym Siostrom Bernardzie, Róży i Felicji za bardzo troskliwą opiekę jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Włodzimierzowie Aschenbergowie.

Spirytystyczne samobójstwa.

Lwów, 18 grudnia.

(=). Przed kilku dniami doniosły dzienniki, iż pewien **15-letni chłopak,** uczeń czwartej klasy gimnazjalnej w Budapeszcie odebrał sobie życie z powodu

obłąkania,

spowodowanego zbytniem przejęciem się **spirytyzmem...**

Wypadek nie jest **odosobniony.** Oto niedawno w Berlinie dwóch młodocianych badaczy i zwolenników nauk okultystycznych skończyło śmiercią samobójczą

na rozkaz „ducha".

Wypadek ten podziałał w ten sposób na kolegów, iż w szkole, do której uczęszczali samobójcy, zapanował nastrój, **podobny do psychozy.** Ponieważ istniała obawa, że inni młodzieńcy skończyć mogą w równie **tragiczny sposób,** przerwano naukę na dni 14, aby uspokoić **wzburzone umysły chłopaków.**

Wśród młodzieży sowieckiej szerzy się również w zastraszający sposób

mania spirytyzmu.

Dzienniki rosyjskie podnosiły już nieraz alarm ze względu na **nienormalne stosunki,** panujące wśród uczniów szkół średnich.

Wywoływanie duchów, pytanie ich o radę i oddawanie się pseudo-badaniom naukowym, mającym dowieść, iż **człowiek żyje po śmierci,** nietylko nie odpowiada idei komunistów, ale grozi upadkiem

materjalizmowi społecznemu,

na którym ugruntował się bolszewizm rosyjski.

Gdzie żyją najpiękniejsze kobiety?

Lwów, 17 grudnia.

(=) Żyjemy w epoce ustawicznych konkursów piękności, a coraz to inna miss „Austrja" czy „Francja" pojawia się na horyzoncie... W związku z tem nasuwa się interesujące niewątpliwie pytanie: **„Gdzie żyją najpiękniejsze kobiety?"**

Na pytanie to dał odpowiedź podróżnik francuski **Henri Dalmont,** który od szeregu lat specjalnie się tym problemem interesował. Otóż Dalmont twierdzi, że najpiękniejsze kobiety żyją

w Indjach i Japonji.

Co prawda — więdną one **bardzo szybko,** gdyż 17-letnia dziewczyna wygląda zwykle tam **starzej, niż u nas 80-letnia kobieta.** „Absolutny" ideał piękności kobiecej — zdaniem Dalmonta — znajduje się **w Indjach.** Przeciętna Indjanka odznacza się nietylko regularnemi rysami twarzy, ale **również doskonałą** harmonją budowy ciała.



KOBIETA W DOMU I ŚWIECIE

POD REDAKCJĄ: JANINY PEŁEŃSKIEJ.



Pogadanka.

Jak winna wyglądać nasza „Gwiazdka“.

Lwów, 18 grudnia.

Tydzień dzieli nas jeszcze od tego osobliwego dnia, w którym w przecudownym obrzędzie łamania się opłatkiem, tym najwznioślejszym symbolem Boskiej Miłości, wcielonej w materję, pragniemy wypromieniować z siebie jak najwięcej ciepła serdecznego dla zagrzania serc, dla wzajemnego umocnienia się na duchu. — Dzień ten nie może minąć bez tego, abym i ja z Wami, Miłe Czytelniczki, które tworzycie dla mnie jakby wspólną rodzinę duchową, nie podzieliła się choć w duchu tą cudowną daniną niebieską, nie pospieszyła z dobrem posłaniem, ze słowami najserdeczniejszych życzeń w tej ostatniej naszej przedświątecznej pogadance.

Słów niewiele potrzeba. Życzę Wam Wszystkim, aby Boża Dziecina schodząc w tym roku na ziemię, przyniosła Wam jasność, radość i zadowolenie, moc twórczego czynu dla dobra własnej duszy, dla dobra Waszych najbliższych i dla dobra ogólnego, by na ziemi naszej zrobiło się jasno i słonecznie, byśmy szli w lepszą, promienniejszą przyszłość.

To nasze wielkie ogólne życzenie! Ale obok tego pozwolę sobie dodać parę drobniejszych wskazań, któreby ten wieczór wigilijny i dni świąteczne uczyniły w Polsce jak najjaśniejszemi i najszczęśliwszemi. — Ze wskazaniami temi przedewszystkiem zwracam się do Was kobiet, którym z potrzeby wewnętrznej jest przydzielona z Wyższej Woli główna rola w rozdawnictwie szczęścia. Pamiętajmy przed świętami Bożego Narodzenia więcej jeszcze niż przez wszystkie inne dni w roku, że największem zadowoleniem życia jest czynić innych szczęśliwymi. Niech każda z nas stara się w tych dniach przedziwnych wprowadzić w ściany własnego domu tyle blasku i jasności, aby pod jego cudownem działaniem pierzchły wszystkie cienie smutków i utrapień. Lecz nie wolno nam ograniczyć się do tego ciasnego koła. Dobre posłanie radości powinno w dniach tych dosięgnąć wszędzie, a przedewszystkiem powinnyśmy pamiętać o tych, których życie najbardziej jest omroczone cieniem, którzy należą do najbardziej wydziedziczonych.

Tradycja przekazała nam ten piękny zwyczaj obdarzania całego otoczenia w wieczór wigilijny podarkiem, który prócz swojej materjalnej wartości jest symbolem naszych serdecznych uczuć dla obdarowanych. W obecnych czasach organizowania się życia społecznego, krąg wszystkich tych, których włączyć winniśmy w radosne przeżycia dni świątecznych, rozszerzył się i powiększył. Przedewszystkiem powinnyśmy je rozciągnąć na te wszystkie organizacje i towarzystwa, których zadaniem jest opieka nad wydziedziczonymi oraz tworzenie jednej wielkiej rodziny społecznej ze wszystkich obywateli naszego państwa.

W okresie przedświątecznym pracuje u nas z pełnem poświęceniem szereg komitetów nad urządzeniem gwiazdki dla żołnierzy, dla inwalidów wojennych, dla chorych w szpitalach, jakoteż w rozmaitych organizacjach. Nie wolno nikomu uchylić się od dorzucenia choćby skromnej daniny dla poparcia tych podniosłych celów. Niechaj wszędzie zapłonie światłami choinka, niechaj każdemu, choćby najskromniejszy dar będzie widomym znakiem rodzinnej miłości, łączącej całe społeczeństwo.

Ale przy tej jarzącej światłami choince najpoczestniejsze miejsce należy się dzieciom. Nie powinno być w tych dniach ani jednego dziecka, któreby było wyłączone od słodkiej radości z przyjścia na świat Bożej Dzieciny. — W tym kierunku ofiarność nasza powinna być największa. Cały szereg towarzystw urządza choinki dla dzieci. W każdym niemal domu zabłyśnie światłami to Boże drzewko, ale są organizacje, które przedewszystkiem powinno społeczeństwo nasze otoczyć prawdziwie rodzicielską opieką. — To sieroty wojenne, to dzieci tych, którzy na ołtarzu ojczyzny złożyli życie. W mieście naszem z ciężkiemi warunkami walczą dwie takie instytucje. Ochronka im. Piłsudskiego i Rodzina Sieroca. Te obie instytucje powinny w dniach świątecznych nietylko otrzymać możność urządzenia dla swoich wychowanków Gwiazdki świątecznej, ale nadto tak wydatne wsparcie, aby mogły dalej w ciągu roku pracować dla swych wzniosłych celów.

A pozatem? — Niemal każda z Was, Miłe Panie zna zapewne jakąś ciemną, duszną suterynę, jakieś nędzne poddasze, gdzie niedostatek a nawet może nędza, zasiędzie do stołu wigilijnego. Wnieść i tam trochę radości i szczęścia będzie najpiękniejszym darem gwiazdkowym, jakie złożycie same sobie. Nie oszczędzajcie sobie zatem tej radości, jaka płynie z ofiarowywania darów.

J. P.

Z dziedziny mody.

Kapelusze i suknie zmieniają formę według okazji.

Lwów, 18 grudnia.

Moda w ostatnim czasie okazuje coraz więcej tendencji do malowniczości. Kierunek ten przejawia się nietylko w strojach wieczorowych i popołudniowych, ale także w modzie kapeluszowej, przyczem naturalnie najwięcej pola do popisu dają kapelusze wizytowe lub teatralne. — Oba te rodzaje w obecnym sezonie wykazują prawdziwie zachwycającą malowniczość, pozwalającą na korzystne podkreślenie urody a zarazem wydobycie jak największej wytworności stroju i całej aparycji. Ponieważ na toalety wizytowe i wieczorowe szczególnie uprzywilejowanym w tym roku jest kolor czarny, zatem i kapelusze strojne przeważnie nosi się w tym kolorze, z alternatywą białych efektów.



Kapelusz z czarnego jedwabnego filcu przedłużony fantazyjnie w tyle.



Czarny kapelusz z białą aplikacją.

Tylko do kostjumu sportowego, angielskich płaszczy oraz do futer kolorowych nosi się kapelusze kolorowe przeważnie w kolorze beige i popielatym. — Bardzo interesująca jest linja obwodu nowego kapelusza. Przeważnie ma on formę czapeczki, ściśle przystosowanej do kształtu głowy, a cechę indywidualną nadaje mu przybranie brzegu kapelusza ze szczególniejszą tendencją do fantazyjnych form w tyle głowy. — Małe woalki, sięgające do połowy twarzy, mimo sprzeciwu ze stron wielu, utrzymały się jednak na widowni. Należy jednak zaznaczyć, że o ile nowość ta jest na miejscu przy kapeluszach strojniejszych, o tyle do ubrania skromnego z podkreślonym charakterem sportowym, wprowadzanie weloników świadczy o braku poczucia stylu. Do takiego stroju nadają się tylko mało przybrane czapeczki albo równie dyskretne kloszyki.

Kapelusz popołudniowy może się natomiast posługiwać wszelkiemi atrybutami kobiecości: welonikiem, rajerem, haftami, przybraniem z tiulu i koronki. Warto także zwrócić uwagę, że moda, powołując napowrót do życia woalkę, korzysta z tej lekkiej tkaniny tiulowej także w innej formie, a mianowicie dodając do małej obciskającej



Modna toaleta popołudniowa.

głowę czapeczki, wysztywniony i fantazyjnie powyginany brzeg z podwójnego tiulu albo innego przeźroczystego materjału. Czasem nawet dodaje się z boku lub z tyłu strojną kokardę, co wszystko razem stanowi bardzo korzystną ramę dla twarzy kobiecej.

Z formą kapelusza łączy się ściśle także kwestja fryzury. Nowy sezon, wprowadzając obcisłe czapeczki, odsłaniające dosyć śmiało czoło, wprowadził zarazem zasadę, iż włosy powinny być zupełnie ukryte pod kapeluszem. Ta banicja włosów okazała się jednak dla przeważnej liczby pań nie do przyjęcia, gdyż tylko szczególniej uprzywilejowane przez naturę, mogły bez zeszpecenia się zrezygnować z tego wdzięku, jaki nadaje wysunięty zalotnie z pod kapelusza loczek. I stało się, że moda musiała skapitulować. — Dzisiaj już wypuszczone nad czoło loczki zyskały napowrót prawo obywa-

telstwa, a również pozwala moda na wypuszczanie włosów po bokach twarzy oraz w tyle głowy.

Nisko na kark opuszczony brzeg kapelusza jest jeszcze ciągle w modzie, ale nadaje się tylko do kapeluszy wizytowych lub wieczorowych, natomiast do ubrania na ulicę nie może



Biała toaleta wizytowa.

mieć zastosowania z powodu wysokich kołnierzy okryć. Dlatego na ten cel nadają się najlepiej kapelusze w tyle zupełnie bez rondka.

Mówiąc wyżej o kapeluszach wizytowych, musimy zaznaczyć, że obecnie mają one w życiu towarzyskiem tem większe znaczenie, ponieważ wprowadzono modę, że na mniejszych zebraniach popołudniowych, tzw. dzisiaj modnie „cocktajlach" i partjach bridgea panie zatrzymują kapelusze na głowie.

Jak wyżej wspomniałam, dominującym kolorem na suknie wizytowe jest kolor czarny. Toalety takie robi się z czarnego marocain, faille, crepe



Czarna kapotka przybrana bretowaniem.

de chine, crepe mongole, czarnych koronek i na czarnym spodzie. Jako przybranie, wprowadzające nieco żywości do tej czerni, stosuje się piękną klamrę, wysadzaną barwnemi kamieniami, biały kwiat lub lekkie choux. — Popołudniowe suknie nie są tak krótkie jak suknie na ulicę, ale przedłużenie ich jest powściągliwsze, aniżeli sukien wieczorowych. Przeważnie mają one nierówną długość obwodu. W przeciwieństwie do tendencji ostatniej, widzimy znowu często suknie krótsze w tyle, a przedłużone bądź to z przodu bądź też z boków.

Na wielkie zebrania wieczorne obok sukien czarnych największem uprzywilejowaniem cieszą się suknie białe, przyczem jednak trzeba zaznaczyć, że i kolorowość przychodzi do głosu. — Także na zebrania popołudniowe suknia biała będzie wytwornym strojem. Choć rzecz prosta, że ze względów praktycznych więcej jest wskazana dla osób, liczących się ze swoim budżetem, suknia czarna.

Nina.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Korektury kosmetyczne nosa.

Lwów, 18. grudnia.

Poezja w szczególności i literatura wogóle wiele miejsca poświęca opiewaniu pięknych i czarujących ust, mniej natomiast mówi się o nosie. A jednak ta część twarzy ma bardzo wybitne znaczenie dla urody. Najpiękniejsze oczy i usta, mogą zupełnie nie wywierać efektu, jeśli nos nie jest kształtny. On bowiem nadaje twarzy charakter, powagę czy wyniosłość, a w innych wypadkach komizm, mogący być klątwą życia danego osobnika. Z tego powodu korektury formy nosa pochodzą bądź to stąd, że jest on zanadto płaski, bądź też zanadto wystający, bądź też nieforemny.

Zajmijmy się przedewszystkiem nosem płaskim. Przy tej formie nosa nasada i część środkowa zazwyczaj mało co tylko wznosi się nad poziom policzków, przyczem gdy koniec nosa jest bądź to nagle podniesiony, bądź też rozszerza się nieestetycznie na obie strony. Płaski nos cechuje pierwotnego człowieka i dlatego występuje najczęściej u ras pierwotnych, a także w niższych warstwach społecznych. Jest on także formą przechodnią w latach dziecięcych, gdy jeszcze rysy nie zostały należycie ukształtowane. U osób dorosłych jest już anormalnością, która jeśli występuje bardzo widocznie, razi estetyczne poczucie i nadaje twarzy wyraz mało inteligentny.

Korektura płaskiego nosa jest rzeczą dosyć łatwą. Uskutecznia się ją za pomocą wprowadzenia pod skórę odpowiednio uformowanej podpórki z kości słoniowej. Jest zaiste zdumiewające, jak dalece taka korektura wpływa na zmianę wyrazu twarzy i podniesienie urody danego osobnika.

Także zbyt szeroki grzbiet nosa lub wystająca, brzydka kulka na końcu, mogą być za pomocą takiej podpórki skorygowane; zwłaszcza operacja taka wydaje dobre rezultaty u mężczyzn, u których powiększenie nosa dla poprawienia jego formy nie wpływa niekorzystnie. U kobiet, dla których warunkiem urody jest nosek mały, a przynajmniej średni, należy bardzo ostrożnie stosować ten zabieg. Tutaj więcej wskazane są operacje pomniejszające, przez zwężenie nosa za pomocą nacięcia i naciągnięcia skóry i wycięcia zbyt wydatnej kości. Trudno jednak przy tym zabiegu uniknąć widocznej blizny, zatem korektura jest tylko wskazana przy bardzo wydatnej nieregularności nosa. W każdym razie chirurgja kosmetyczna daje obecnie możliwości poprawy tego tak ważnego dla naszego zewnętrznego wyglądu, organu.

Przy mniejszych błędach, jak np. gdy nos jest zbyt gruby, oddają dobre usługi aparaty dla formowania nosa.

Z życia kobiecego.

Nowa Czytelnia dla kobiet Koła Pań T. S. L.

Lwów, 18. grudnia.

Dzięki zabiegom koła pań TSL. powstała w mieście naszem placówka, odpowiadająca nader żywym potrzebom kulturalnym szerokich kół kobiecych. Jest nią Czytelnia przy ul. Czarneckiego l. 1, urządzona nader estetycznie i dogodnie w wielkiej sali na I. piętrze. Czytelnia została bogato zaopatrzona w czasopisma codzienne i periodyczne, w pierwszej linji polskie, ale także francuskie i niemieckie. Lokal otwarty jest codziennie w godzinach między 11-1 i 5-7 wieczorem. Przystęp do Czytelni umożliwiono szerokim kołom, dzięki ustanowieniu niskiej opłaty 10 gr. za wstęp jednorazowy, lub też 2 zł. na miesiąc. Członkinie Koła płacą miesięcznie 1 zł.

Stworzenie tego ogniska kulturalnego zostanie zapewne powitane przez ogół kobiet lwowskich z żywem zadowoleniem, zwłaszcza, że obecne warunki ekonomiczne mało komu pozwalają na prenumerowanie większej ilości pism i pozostawanie w żywym kontakcie z ruchem publicystycznym i literackim. Czytelnia otworzy dla wszystkich chętnych te możliwości, a obok tego zapewni także spędzenie paru godzin wolnych od pracy, w miłej, sympatycznej atmosferze.

Ubiegłej niedzieli odbyło się otwarcie nowej czytelni przy współudziale przedstawicieli miasta, szkolnictwa, oraz stowarzyszeń kulturalnych i społecznych naszego miasta.

Otwarcie Czytelni Koło Pań TSL. połączyło z Akademją ku czci Elizy Orzeszkowej, która odbyła się w wielkiej sali na II. p. Zagaiła uroczystość przew. Koła p. Nuzikowska, poczem chór lwowskiego Instytutu Muzycznego pod batutą prof. Adamczaka odśpiewał pieśni Nowowiejskiego, zaś dr. Janina Królińska wygłosiła odczyt o twórczości Elizy Orzeszkowej, podnosząc walory społeczne i narodowe jej dzieł i podkreślając, że wiele haseł rzuconych przez wielką autorkę nie straciło dotychczas swej aktualności i mogą znaleźć pełne zastosowanie w życiu Polski odrodzonej.

Po skończonej Akademji odbyło się otwarcie i poświęcenie lokalu Czytelni, którego dokonał ks. Tyrankiewicz.

Podnieść należy z uznaniem, że redakcje pism lwowskich zobowiązały się dostarczać Czytelni stale i bezpłatnie egzemplarzy swoich dzienników, za co Zarząd Czytelni składa wydawnictwom lwowskim serdeczne podziękowanie.

O podarkach na „Gwiazdkę".

Lwów, 18 grudnia.

W obmyślaniu podarków gwiazdkowych, dziś, bardziej niż kiedykolwiek, warto się dobrze zastanowić nad tem, by połączyć szczęśliwie przyjemne z pożytecznem. Pragnąc w tej mierze przyjść z pomocą naszym Czytelnikom, przypominamy w pierwszej linji przemysł, stanowiący naszą chlubę przed całym światem. Mam tu na myśli **kilimy,** bez których nie można dziś sobie wprost wyobrazić urządzenia domowego. To też kilim będzie najpewniej najstosowniejszym podarkiem świątecznym, zwłaszcza, jeśli będzie prawdziwie artystycznie i z najlepszego materjału wykonany.

Warunki te zapewnia niewątpliwie zaszczytnie znana **Wytwórnia kilimów glinianśkich Michała Chamuły,** która na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu reprezentowała godnie Małopolskę Wschodnią, czego dowodem, iż została nagrodzona wielkim medalem srebrnym. — Na zaproszenie p. Chamuły oglądaliśmy w wielkim **Magazynie tej Wytwórni, mieszczącym się w kamienicy obok „Ryngraiu" przy pl. Trybunalskim l. 1, obfitą kolekcję,** przygotowaną na okres świąteczny. Trzeba przyznać, że wszystkie kilimy tej firmy, zarówno ornamentalne jak i kwiatowe, odznaczają się **prawdziwie piękną kolorystyką i artystyczną kompozycją,** dzięki czemu mogą stanowić ozdobę najwytworniejszych wnętrz. Nadto zasługują na uwagę pasiaki łowickie własnego wyrobu, rańtuchy i makatki mohairowe, bardzo ładne i praktyczne portjery i obrusy lniane a wreszcie majoliki huculskie.

Wybór duży i na każdą cenę, a każdy artykuł przedstawia rzetelną wartość artystyczną.

✶

Jeden z najmilszych i najstosowniejszych podarków gwiazdkowych stanowią bezsprzecznie **artykuły perfumeryjne i toaletowe.** W rozumieniu tej aktualności znana zaszczytnie **Perfumerja i skład artykułów toaletowych B. Bohosiewicza przy ul. Hetmańskiej l. 6,** przygotowała na okres gwiazdkowy wykwintne sortymenty: perfumy i mydełka w ozdobnych kasetach, wody kolońskie i kwiatowe, pudry i kremy, a także rozpylacze, ozdobne flakony, puderniczki, saszetki itp. Podkreślić przytem należy z uznaniem, że obok najlepszych marek francuskich handel Bohosiewicza szczególny nacisk położył na przemysł rodzimy, dzięki czemu kupująca publiczność znajdzie w wykwintnej kolekcji gwiazdkowej Bohosiewicza wyroby pierwszorzędnych firm krajowych.

✶

Ozdoby na Boże Drzewko winny odpowiadać wskazaniom praktyczności i estetyki zarazem. Takiemi są bezsprzecznie **dekoracyjne czekoładki i cukry,** które służąc do przystrojenia choinki, mogą być potem skonsumowane przez naszych Milusińskich. Warunkiem nieodzownym jest tutaj jednak, aby sortymenty choinkowe odpowiadały **wymogom hygjeny.** Tę rękojmię dają sortymenty choinkowe znanej zaszczytnie **lwowskiej fabryki czekolad i cukrów T. Höflingera,** wprowadzone do handlu pod ulubioną już wśród publiczności marką **„Erika".** Czekoladki dekoracyjne marki „Erika", które można nabyć tak **w sklepie własnym firmy przy ul. Rutowskiego, jak i we wszystkich lepszych sklepach cukrowych,** są sporządzone z najlepszej czekolady deserowej i owinięte w piękne metalicznie lśniące papierki, co nietylko czyni z nich efektowną ozdobę na drzewko, ale jest zarazem ochroną przed zanieczyszczeniem szkodliwemi bakcylami.

Publiczność winna zatem żądać tylko sortymentów w papierkach najlepszej marki „Erika".

KRONIKA

18 GRUDNIA
Środa
Euzebjusza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

—o—

TEATR WIELKI:

Środa, 18 bm. o godz. 7.30 „Eros i Psyche", dramat Żuławskiego (wznowienie).

Czwartek 19 bm. o godz. 7.30. „Eros i Psyche".

Piątek, 20. grudnia o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Chicago".

*

TEATR MAŁY:

Środa, 18 bm. o godz. 7.30 „Adwokat i róże", pożegnalny występ W. Brydzińskiego (tani dzień, ceny zniżone).

Czwartek, 19 bm. o godz. 7.30 „Cuda w Lourdes" odczyt M. H. Szpyrkówny.

Piątek, 20. grudnia o godz. 7.30 wiecz. „Adwokat i róże", gość. wyst. W. Brydzińskiego (tani dzień — ceny zniżone).

*

TANIE DNIE W TEATRZE REWJI „GONG".

Środa, 18. bm. o godz. 7.15 „Gong Jazz". Zniżki ważne. O godz. 9.15 występ teatru „Nowego" w sztuce „Ściana płaczu".

Czwartek, 19. bm. o godz. 7.15 „Gong Jazz". Zniżki ważne. O godz. 9.15 występ teatru „Nowego" w sztuce „Ściana płaczu".

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Pod pręgierzem hańby" z Vilmą Banky.
CASINO: Lou Chaney jako „Bicz Boży".
CHIMERA: „Flirt bez hamulca".
COLLOSEUM: „Herszt Bandy Potępieńców" i „Rycerze Ognja".
GRAŻYNA: „Miłość w przyrodzie".
FATAMORGANA: „Człowiek z tłumu".
KOPERNIK: „Obława".
LEW: „Serce Ulicznicy".
LUNA. „Szafir Lady Rochester" (Przekleństwo klejnotów).
MARYSIENKA: „Obława".
OAZA: „Jedna noc w Londynie".
PALACE: „New York w nocy" oraz zdjęcia z pogrzebu błp. dra Reicha.
PASAŻ: Tom Mix w roli Hasana.
PAN: „Noc miłości" — prawo pierwszej nocy.
POLONJA: „Tajemnica Variete".
PROMIEŃ: „Ostatni rozkaz".
STYLOWY: „Następca tronu".
UCIECHA: „Król przemytników".

—o—

—o—

—o—

Wiadomości teatralne.

Jedyny występ W. Brydzińskiego, artysty teatru Narodowego, w Stanisławowie w subtelnej, pełnej uroku komedji J. Szaniawskiego pt. „Adwokat i Róże" w otoczeniu zespołu teatrów miejskich we Lwowie, odbędzie się w sali teatru Moniuszki w czwartek 19. bm. Występ ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w Stanisławowie.

Dziś po raz pierwszy „Eros i Psyche" w Teatrze Wielkim. Arcydzieło to znanego poety i dramaturga Jerzego Żuławskiego wzbudziło entuzjazm kilka lat temu grane we wszystkich dramatycznych teatrach Polski, również natchnęło świetnego kompozytora Ludomira Różyckiego do napisania pięknej opery pt. „Eros i Psyche", która do dziś dnia cieszy się wielkiem powodzeniem na stołcez. scenie. Że dramat ten nic nie stracił ze swego piękna, dowodzi choćby to, że wytwórnie zagraniczne ubiegają się o sfilmowanie tego dzieła, jak to już miało miejsce ze świetną powieścią fantastyczną tegoż autora „Na srebrnym globie". Dyrekcja teatrów lwowskich, która ze wszech miar stara się popierać rodzimą twórczość, z całą starannością i pieczołowitością przystąpiła do tego wznowienia. Dekoracje w części pamiętające jeszcze premierę zostały odnowione i skompletowane. Na czele doskonałej obsady stoją wytrawni i znani artyści sceny lwowskiej pp. Malanowiczówna (doskonała odtwórczyni Mary Dugan), Guttner oraz Słępowski. Piękną pieśń błędnego rycerza odśpiewa znany artysta opery p. Cyganik. Na dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienie „Erosa i Psyche" zniżki ważne.

„Księżniczka Chicago" piękna operetka Kalmana, która została wystawiona we Lwowie z olśniewającą wspaniałością i niewidzianym dotąd przepychem powtórzoną zostanie w Teatrze Wielkim w piątek 20., w sobotę 21. i niedzielę 22. bm. Zniżki na te przedstawienia ważne.

Dziś tani dzień w Teatrze Małym. Chcąc uprzystępnić szerokiej publiczności zobaczenie wspaniałej kreacji W. Brydzińskiego, znakomitego gościa warszawskiego w komedji J. Szaniawskiego „Adwokat i róże", słusznie ocenionej przez prasę za arcydzieło literatury dramatycznej polskiej ostatniej doby, dyrekcja znacznie zniżyła ceny na dziś środę 18. bm.

—o—

Z dniem 20. bm. pod kierownictwem słynnego reżysera scen zagranicznych Aleksandra Uluchanowa rozpoczną się specjalne studja sceniczne, ensembl operowy i przerabianie poszczególnych partyj.

Ponadto lekcje śpiewu solowego i kontrolę nad dźwiękiem prowadzić będzie primadonna operowa oraz b. prof. konserwatorjum w Kijowie Lidja Wikszemska.

Dział muzyczny pod kierownictwem prof. Eugenjusza Koppa.

Próby głosu bezpłatnie codziennie od godz. 11—12 przedpoł. i od godz. 4—6 popoł. przy ul. Hoffmana 12/4 u p. Prof. A. Uluchanowa.

—□—

Niezwykłe zjawisko na niebie

ZAPOWIADA ONO POWAŻNE ZABURZENIA ATMOSFERYCZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. grudnia. (st) Ubiegłej nocy na niebie można było zaobserwować **niezwykłe zjawisko. Księżyc zmieniał swe kształty w sposób dziwnie fantastyczny, to występując w postaci pierścieni, to w jakiejś innej formie.** Według informacji zjawisko to spowodowane było **pojawieniem się chmurek, złożonych z drobnych igiełek lodowych.** Chmurki lodowe unoszą się na wysokości 10 tys. m, a naukowa ich nazwa brzmi: **„Pirrus".** Te to właśnie Pirrusy, powodując **załamanie promieni światła, wywołują owe dziwaczne zjawisko.** Chmurki lodowe są zwiastunem **nadchodzącego cyklonu i zapowiadają w najbliższej przyszłości zmianę pogody i poważne zaburzenia atmosferyczne.** Dziś o godz. 7 wieczorem zaczął w Warszawie padać pierwszy śnieg.

Z miasta.

Wśród techników dentystycznych. Dnia 5 bm. odbyło się we Lwowie II. walne zgromadzenie Małopolskiego Zrzeszenia uprawnionych i koncesj. techników dentystycznych przy licznym udziale członków z prowincji. Uchwalono wspólny wyjazd delegacji Krakowa, Poznania i Lwowa w sprawie uzyskania w ministerstwie III. egzaminu. Wybrano nowy zarząd w osobach pp.: Karol Spritz, prezes, Karol Wojciechowski, wiceprezes, Glattstein i Szerf, sekretarze, Sternberg i Wind, skarbnicy. Na członków zarządu wybrano pp. Marjana Kesslera, Edwarda Münzera, Ignacego Finklera, Starkmetha Norberta i Karola Schechnera.

Ile zużyło wody w ub. tygodniu? W niedzielę 8. bm. przy najniższej temperaturze 1,5 i najwyższej 6,6 zużyto 23.890 m. sz. wody, 9. bm. przy temp. 2 i 3,2 27.202 m. sz., 10. bm. przy temp. 0,5 i 6,4 27.450, 11. bm. przy temp. 2 i 0,4 — 27.144, 12. bm. przy temp. 2 i 2,2 — 27.024, 13. bm. przy temp. 1 i 3,2 — 27.233, 14. bm. przy temp. 0,5 i 3,2 — 26.703 i 15. bm. przy temp. 0,2 i 4.6 — 24.123 m. sz. wody.

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie. Dla dokładnego i wyczerpującego informowania społeczeństwa o rzeczywistym stanie stosunków polsko-niemieckich Związek Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie zorganizował na rok bieżący swej pracy specjalne wieczory dyskusyjne, na których szereg zaproszonych mówców wygłaszać będzie odpowiednie referaty. Inauguracja tych wieczorów odbędzie się 18. bm. o godz. 19 w sali Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego 7., na której słowo wstępne o „Konieczności dokładnego poznawania stosunków polsko-niemieckich" wypowie p. prof. dr. Aleksander Zakrzewski, a referat pod tytułem: „Przyczyny kryzysu ustrojowego powojennych Niemiec" wygłosi p. Jerzy Żuralski. Wstęp dla wszystkich wolny.

—□—

Komunikaty.

Odczyt H. M. Szpyrkówny „Cuda w Lourdes" w Teatrze Małym w czwartek d. 19. bm. o godz. 7.30. Znana autorka pięknych powieści po półrocznym pobycie w Lourdes zebrała materjał z tej miejscowości słynnej na świat cały z licznych faktów cudownych uzdrowień, które naukowo zostały stwierdzone, a przed któremi nauka staje jak przed zagadką dotąd niewytłumaczalną. Materjałem tym również jak niezwykle ciekawemi wrażeniami dzieli się p. H. M. Szpyrkówna z publicznością występując z odczytami w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, wszędzie budząc niesłychane zainteresowanie. Jak nam wiadomo z literatury cuda w Lourdes zawsze fascynowały imaginację licznych potentatów myśli, że wymienimy tylko, na dwóch krańcowych biegunach stojących, lecz również potężnych umysłów twórczych, Zolę i Huysmausa.

Wystawa obrazów A. Neumana w salonie sztuki p. Reizesa przy ul. 3-go Maja 11 a cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Szereg obrazów znalazł już swoich nabywców. Należy spodziewać się, że żaden z miłośników sztuki nie pominie tak żadkiej sposobności zapoznania się z dziełami tego wybitnego artysty.

Z Sokoła Macierzy. W piątek 20. bm. o godz. 6.30 wieczór odbędzie się w sali posiedzeń Zimorowicza 8. pogadanka pod tytułem „Świadomość sokoła w życiu gimnastycznem" prowadzona przez druha dr. Wolańczyka. Wszystkie druhny gniazd lwowskich uprasza się o niezawodne przybycie. Druhowie mogą również wziąć udział.

Tydzień przedświąteczny. Magistrat podaje do wiadomości zainteresowanym, że dnia 14. bm. ukazało się w Dzienniku Ustaw Rz. P. Nr. 855 poz. 633. rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 9. grudnia 1929, które zezwala na przedłużenie czasu sprzedaży towarów i otwarcie sklepów w czasie od 18 do 23. bm. w dni powszednie do godz. 21, zaś w niedzielę od godz. 13 do 18.

Klub szachowy „Hetman" zawiadamia swych P. T. Członków, że Nadzwyczajny Sejmik Klubu odbędzie się w sobotę 21. bm. o godz. 19 w Kawiarni Europejskiej.

—o—

Kronika policyjna.

(—) **Wydalenie się z domu.** Jan Lubaczyński, zam. przy ul. Piastów 17 doniósł wczoraj policji, że dnia 15. bm. wydalił się z domu syn jego Marjan, liczący lat 13, zwrostu średniego, blondyn, twarz szczupła, blada, ubrany w granatowe ubranie i płaszcz ciemno-popielaty oraz rogatywkę granatową.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznany sprawca za pomocą wytrycha włamał się wczoraj między godz. 12-tą a pierwszą do sklepu Edwarda Eliasza Reizlera przy ul. Żółkiewskiej 37 i skradł 15 sweterów, 8 koszul męskich trykotowych, 4 koszule damskie, oraz 6 par skarpetek, łącznej wartości około 500 zł. — Z kancelarji dra Schwarza, przy ul. Kopernika 26., skradziono wczoraj futro wartości 800 zł. na szkodę Baracha Willina. — Juljan Wowczuk zam. przy ul. Grochowskiej 49. donjósł wczoraj policji, że jakiś złodziejaszek włamał się za pomocą wytrycha do jego mieszkania i skradł buciki i bieliznę łącznej wartości około 400 zł.

(—) **Aresztowania.** W aresztach policyjnych spoczęli wczoraj: Rózia Weintraub z Kleparowa za kradzież kieszonkową na pl. Akademickim na szkodę nieznanej kobiety, Teodor Dmytrach za kradzież ubrań i gotówki na szkodę Wojciecha Rysia, Jan Gefrel za kradzież łejc i kantarów na szkodę nieznanego właściciela, Karol Buszczak i Leon Dokiński za kradzież, Antonina Kłoczan, służąca, za kradzież monet srebrnych, oraz bielizny na szkodę chlebodawcy, Amalja Sawicka f. Schuster za kradzież rozmaitych rzeczy w realności przy ul. Murarskiej 31., Majer Pfeffer za kradzież, Stefan Marynin, Karolina Świstak i Filip Begiński za stręczenie do nierządu, Aleksander Nowatowski za oszustwo, Stanisław Jagielski za wywołanie awantury i niebezpieczne pogróżki, Włodzimierz Kuczma za systematyczne kradzieże syfonów i krat od okien na szkodę żyd. szpitala, Jan Sienkiewicz i Kazimierz Czerniawski, jako zbiegowie z Zakładu poprawczego w Przędzielnicy, Stanisław Brycki za włóczęgostwo, Marja Derczak za opilstwo i wywołanie awantury, Piotr Tendała jako podejrzany o kradzież, Handlarz Moritz za gwałt publiczny, Malcia Horn za opilstwo i wywołanie awantury, Włodzimierz Burko za kradzież, Józef Dutkiewicz za kradzież, oraz Jan Biłas i Jan Sawicki za włóczęgostwo.

—o—

—o—

Święta przy radju.

Co za fascynująca myśl: odczuwać ten sam takt, ten sam rytm, który przenika całą Europę, gdy stacja radjowa nadaje orkiestrę lub jazzband na cały kontynent.

Myśl, która naszym ojcom, a może i nam samym jeszcze przed kilkunastu laty wydawać się mogła tak nieprawdopodobną, dziś stała się czemś zupełnie swykłem, powszedniem. Istotnie technika radjowa dosięgła tak wielkiego rozkwitu i udoskonalenia z niezwykłą, dotychczas nieznaną szybkością. Nie tak dawno jeszcze aparat radjowy posiadał skomplikowane urządzenie techniczne i obsługa jego wymagała fachowych wiadomości i dużej dozy doświadczenia. Dziś zaś takie np. aparaty Telefunken są przedmiotami codziennego użytku i nawet dziecko może je obsługiwać. Każdą stację można bez trudu wyszukać i dzięki uproszczonemu strojeniu natychmiast słyszeć. Te zalety czynią z nich najodpowiedniejszy dla każdego podarek gwiazdkowy. Odbiornik, noszący miano „Telefunken", jest aparatem pierwszorzędnej jakości; darowujący i obdarowany doceniają to doskonale.

—o—

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po powstańcu rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

—o—

Z kraju.

Listonosz wiejski w Obertynie. Z dn. 1. stycznia 1930 wprowadza się przy urzędzie pocztowym w Obertynie służbę listonosza wiejskiego dla osad i przysiółków, Hawrylak, Słoboda, Netrebówka, Mazury, Wakarówka, Bursówka, Łysa Góra i Bałaharówka za pomocą chodów listonoszowskich, odbywających się codziennie między Urzędem pocztowym Obertyn a wzmiankowanemi przysiółkami.

Składki.

Terlikowski, Janów, dla A. F. 3 — zł.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 17 grudnia.

Na giełdzie akcyjnej obroty średnie. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Na giełdzie zbożowej obroty w pszenicy. Tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16. grudnia.

Poza giełdą skromne obroty w pszenicy, życie, owsie i hreczce po cenach niższych od ostatnich notowań.

Naogół przy silnej podaży, bardzo słabe zainteresowanie. Jedynie mak zwyżkuje.

Tendencja wybitnie zniżkowa, usposobienie słabe.

Loco Podwołoczyska: Pszenica kraj. dworska od 36 do 37, pszenica kraj. zbiorowa od 32.75 do 33.75, żyto małop. jednol. od 22.25 do 22.75, żyto małop. zbiorowe od 21.25 do 21.75, jęczmień małop. przem. od 17.7 5do 18.75, owies małop. od 18 do 19, groch pół Victoria od 30.50 do 35.50, Groch polny od 23.75 do 26.75, bobik od 24.50 do 25.50, wyka czarna od 26.75 do 27.75, otręby żytnie od 12 do 12.50, kasza jęczmienna od 37 do 38, pęcak od 35 do 36, proso krajowe od 27.25 do 28.25, mak niebieski od 130 do 140, mak siwy od 90 do 100.—.

Loco Lwów: Pszenica kraj. dworska od 38.50 do 39.50, pszenica kraj. zbiorowa od 35.25 do 36.25, żyto małop. jednol. od 24.75 do 25.25, żyto małop. zbior. od 23.75 do 24.25. jęczmień małop. przemiał. od 20 do 21, owies małop. od 20.50 do 21.50, mąka pszenna 65 proc. od 64.50 do 65.50, mąka żytnia (typ rządowy) od 41 do 42, otręby żytnie od 12.50 do 13.—.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. grudnia. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 119, 5 proc. pożyczka dolarowa 71 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94. 8 proc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.87, Belgja 124.39, Holandja 358.60, Kopenhaga 238.46, Londyn 43.35.8, Nowy Jork 8.86½ Paryż 34.99, Praga 26.37, Szwajcarja 172.76, Stokholm 239.74, Wiedeń 125.05. Włochy 46.51.

Warszawa, 17. grudnia. (PAT). Bank Dyskontowy 125, Bank Polski 179, Bank Zachodni 80, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Elektr. Dąbrowa 60, Węgiel 71, Lilpop 39, Norblin 72 i pół, Starachowice 20 3/4.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 17. grudnia. (PAT). Paryż 20.25 i pół, Londyn 25.10, Nowy Jork 5.14.05, Belgja 72.00, Włochy 26.92, Hiszpanja 71.35, Holandja 207.50, Berlin 123.15 i pół Wiedeń 72.39, Stokholm 138.80, Oslo 137.85, Kopenhaga 138.05. Sofja 3.72, Praga 15.26 trzy czwarte, Warszawa 57.72 i pół, Budapeszt 90.17 i pół, Białogród 9.12 trzy czwarte, Ateny 6.70¼ Konstantynopol 2.42 i pół, Bukareszt 3.06 trzy czwarte, Helsingfors 12.94 i pół, Buenos Aires 213.00.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 17. grudnia. (PAT). Amsterdam 286.15, Belgrad 12.59 1/8, Berlin 169.82, Bruksela 99.25, Budapeszt 124.33, Bukareszt 4.28, Kopenhaga 190.15, Londyn 34.62¼, Madryt 98.55, Medjolan 37.14, Nowy Jork 708.95, Oslo 190.05, Paryż 27.92, Praga 21.04, Sofja 513 3/8, Stokholm 191.20, Warszawa 79.84, Zurych 137.71, Amerykańskie 706.40, Niemieckie 169.57, Francuskie 27.90, Włoskie 37.04, Jugosłowiańskie 1251 i pół, Czeskie 21.01¼, Węgierskie 124.48, Szwajcarskie 137.45, Renta majowa 094, Bankverein 21.60, Kreditanstalt 51¼, Bank Hipoteczny 71, Kompas 12.70, Laenderbank 28 i pół, Merkury 20, Zivnostenska 50 i pół, Austr. kol. państw. 20.56, Kolej połudn. 7.60, Goleszów 259, Cement 93, Browary 118, Alpiny 33¼ Berg u. Huetten 816, Krupp 10½ Poldi Huette 162 i pół, Rima 98.80, Skoda 348, Siersza 13.90, Zieleniewski 58 3/4

Kraków, 17. grudnia. (PAT). Bank Polski 177 i pół, Tohan 4.50, Pharma 5, Siersza g. 164

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 17. grudnia. (PAT). Nowy Jork 488.23, Kanada 492.00, Holandja 12.09 5/8, Francja 123.95, Belgja 34.86 5/8, Włochy 93.25, Niemcy 20.38, Szwajcarja 25.10, Hiszpanja 35.11 i pół, Danja 18.18 trzy czwarte, Szwecja 18.09¼, Norwegja 18.20 5/8, Portugalja 108.25, Helsingfors 194.12, Praga 164.43, Budapeszt 27.86, Belgrad 275, Sofja 675, Rumunja 818, Konstantynopol 1030, Ateny 374.87½, Wiedeń 34.66, Warszawa 43.47.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 17. grudnia. (PAT). Londyn 123.95. Nowy Jork 25.38 i pół, Belgja 555.50, Hiszpanja 352.00, Włochy 132.95, Szwajcarja 493.75, Danja 681.50, Holandja 1024.75, Norwegja 680.75, Szwecja 685.00, Praga 75.30, Rumunja 15.15, Wiedeń 357.50, Niemcy 608.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 17 grudnia.

Tendencja zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dol. amer. 8.91.00—8.91.50, dolary kanad. 8.82.00—8.83.00, korony 00.00—00.00, leje 0.05 1/5—0.05 i pół. franki franc. 0.34.60—0.35.10, fr. szwajc. funty szterl. 43.30—43.60. czerwience 15.00—16.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40—36.60, 20 frank. 34.40—34.60, 20 mar. 42.00—42.40 10 rubli 46.00—46.40

SREBRO: Kor. austr. 0.60—0.61. 5 kor. austr. 3.20—3.26, floreny austr. 1.60—1.63, ruble 2.50—2.60, kopiejki 1.25—1.30.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

ŚRODA, 18. GRUDNIA 1929.

WARSZAWA 1411 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert orkiestry P. R. 19.25 Muzyka z płyt gram., 20.15 Audycja narod. niem., 1) Pogadanka, 2) Koncert. 22.35 Kom. PAT., 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. **POZNAŃ** 334 13.05 Koncert gram. 20.30 Koncert firmy Lisiecki. **KATOWICE** 408 19.10 „Intermezzo muz.", 20.00 „Interm. muz.". **WILNO** 385 12.05 Poranek muz. popul. w wykonaniu ork. P. R. 16.15 Koncert orkiestry dętej. **LIPSK** 259 16.20 Koncert popul., 19.30 Wieczór Wagnerowski, 21.30 Muzyka kameralna. **KOPENHAGA** 281 15.30 Koncert popul., 22.00 Koncert popularny. **BRNO** 342 19.05 Koncert chóru op. **LONDYN** 356 16.45 Kwartet smyczkowy, 19.00 Kolendy. 21.00 „Dzieci królewskie" opera, 24.00 Muz. tan. **SZTUTGART** 360 12.00 Koncert spacer. 13.15 Płyty gramofonowe. **FRANKFURT** 390 16.00 Koncert radjorkiestry, 20.15 Wiecz. niem. **BERLIN** 418 16.30 Koncert popularny. 20.?? Wiecz. niem. wyk. radjoorkiestra. **LANGENBERG** 473 13.05 Muzyka lekka, 17.30 Orkiestra narodl. **PRAGA** 487 19.05 Koncert instrum. dęt. **WIEDEŃ** 516 15.30 Koncert popołudniowy, 20.45 Wiecz. niem. koncert wiedeńskiej orkiestry filh. **MONACHJUM** 533 16.00 Koncert popularny, 19.15 Koncert orkiestry wojsk. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 1635 14.00 Płyty gramofonowe, 17.30 Ewagn. muz. kościelna. **PARYŻ** 1725 16.45 Koncert popołudniowy, 21.00 „Werther opera".

CZWARTEK, 19. GRUDNIA 1929.

WARSZAWA 1411 12.40 X koncert szkolny, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert kameralny, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.30 Koncert wieczorny, 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 11.58 Hejnał z wieży Marjackiej, 20.05 Koncert wieczorny, 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon". **POZNAŃ** 334 20.30 Koncert muzyki niem. **KATOWICE** 408 12.10 Muzyka (płyty gramofonowe), 16.20 Koncert płyt gramofonowych. **WILNO** 385 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 23.00 Muzyka taneczna.

Liczba czynności XVI E 70/29.

Edykt licytacyjny.

Dnia 20. grudnia 1929 o godz. 11. przedpołudniem we Lwowie, ul. Michała l. 8
sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 12 aut, 1 tokarnię, 1 wiertarkę, 3 motory, szlifierkę, urządzenie do wulkanizacji, kowadło, aparat do szwajsowania i t. p.

Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż.

Sąd grodzki miejski.

Firm. 638/29. Nsp. 373. Wpis zmiany do rejestru spółdzielni. Wpisano w rejestrze spółdzielni przy firmie: Kredytowy Bank spółdzielczy z ograniczoną odpowiedzialnością w Brodach, że walne zgromadzenie członków spółdzielni uchwaliło w dniu 21. kwietnia 1929 zmianę § 16 statutu w ten sposób, iż udział wynosi obecnie 100 zł. Członek Dyrekcji: Włodzimierz Rudnicki ustąpił, a na jego miejsce został wybrany członkiem zarządu Marjan Wójcikiewicz, prof. gimn. w Brodach.

Sąd okręgowy, W. IV. cyw.
Złoczów, dnia 19. listopada 1929.

FEJLETON „GAZ. POR." z 19. XII. 1929 18

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

Dziewczyna przedstawiała wzruszający kontrast ludzi, znajdujących się w pokoju, gdy z bladą twarzą, lecz odważnie stanęła przed nimi.

Kathleen Kent była nieco więcej, niż ładna a nieco mniej niż piękna.. Twarz podłużna, o szarych, spokojnych oczach, prostym nosie i wąską górną wargą arystokratki; usta były dla znawcy piękności może trochę zbyt pełne i zbyt powabne.

Kolejno wodziła spojrzeniem po twarzach obecnych, a poza bladością, nic nie zdradzało jej lęku.

Jakkolwiek o tem nie wiedziała, przypadł jej w udziale niezwykły przywilej. Przez prosty przypadek została wprowadzona przed trybunał „Szajki miejskiej". Nazwa wprawdzie niebardzo heroiczna dla zorganizowanej bandy zbrodniarzy, ale trzeba wiedzieć, że zorganizowani zbrodniarze nigdy nie przybierają nazw charakterystycznych czy górnolotnych. Nasze „Srebrne topory" czy „Czerwone noże" to huligani z bajek, posługujący się pistolecikami, jakimi się bawią chłopcy. Policja określała ich najczęściej jako „Szajkę miejską". Pośledniejsze figury świata zbrodniarzy chełpiły się, jak wiadomo, stosunkami z „Szajką miejską", a ilekroć jakaś wstrząsająca zbrodnia wprawiła świat w przerażenie, policja przystępując do śledztwa, zadawała sobie przedewszystkiem pytanie: Czy sprawcą jest któryś z członków „Szajki miejskiej", czy nie?

Gdy Kathleen wepchnięta przez swego zbira znalazła się w pokoju, raptownie zmilkły rozmowy, prowadzone półgłosem, a dziewięć par obojętnych oczu pobiegło ku niej, obejmując ją surowemi spojrzeniami.

Gdy usłyszała głosy, gdy szybkie spojrzenie rzuciła na pokój i ujrzała otaczające ją twarze, przygotowana była na wybuch ordynarnej wesołości. Zdjął ją lęk nieokreślony — nie wiedziała dlaczego. Dziwna, ale śmiertelna cisza, jaka nastała po jej wejściu, przydała jej odwagi, zimne spojrzenia mężczyzn niepokoiły ją. Tylko jeden z nich stracił panowanie nad sobą. Rosły, barczysty człowiek, który siedział w kącie z pochyloną głową, uważnie słuchając, co mówił mały, wygolony człowieczek z bokobrodami, robiący wrażenie wysłużonego dżokeja, zerwał się i zaklął przez zęby.

— Na górę! — ryknął i w obcym języku powiedział szybko kilka słów, które zbira, trzymającego dziewczynę za ramię wprawiły w taki strach, że zachwiał się, a twarz jego okryła się śmiertelną bladością.

— Ja... ja... — mamrotał błagalnie — ja nic zrozumiałem.

Z twarzą wykrzywioną gniewem, barczysty człowiek wskazał na drzwi, a zbir, który ją przywiódł, śpiesznie je otworzył i przerażoną dziewczynę wywlókł na ciemną klatkę schodową.

— Tędy! — burknął, a ona czuła wyraźnie drżenie jego ręki, gdy nie popuszczając ani na chwilę jej ramienia, po ciemku ciągnął ją za sobą na wyższe piętro.

— Ani pisnąć, bo będzie źle. Widzi pani przecież, jak się ze mną obszedł, za to tylko, że zaprowadziłem panią do innego pokoju. Och, to ijałbel wściekły, ten Connor, chciałem rzec, ten Smith. Smith się zowie, rozumie pani? — Mocno potrząsnął ją za barki. Był widocznie całkiem nieprzytomny ze strachu. Kathleen mogła się tylko domyślać strasznych słów, wyrzuconych przez barczystego mężczyznę.

Sama zresztą była napół zmartwiała z przerażenia. Okropne twarze tych ludzi, tajemnicze zebranie w domu zamkniętym o szczelnie zasłoniętych oknach, uprowadzenie jej — wszystko to razem wzięte — potęgowało grozę sytuacji.

Przewodnik otworzył drzwi i wepchnął ją do pokoju, przygotowanego widocznie na jej przyjęcie, gdyż na nakrytym stole stało jedzenie i picie.

(C. d. n.)

Humor.



— Dlaczego podczas takiej ulewy nie wejdzie pan do mieszkania?

— Moja żona uczy się obecnie śpiewu, więc umyślnie stanąłem sobie tutaj, aby sąsiedzi nie myśleli, że kłócimy się!

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 65 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Nakładem Wydawnictwa „Gazety Porannej". Druk Z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCIEGO we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.